

Na początek przeróbka 2 mln. ton ropy

- w perspektywie - 8 mln. ton

Wielką rafinerię naftową zbudujemy przy pomocy technicznej ZSRR

MOSKWA (PAP)

W sobotę została tu podpisana umowa w sprawie udzielenia przez Związek Radziecki pomocy technicznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w budowie rafinerii naftowej. Umowa ta jest uzupełnieniem porozumienia osiągniętego w czasie rozmów między delegacją Związku radzieckiego i delegacją Polski, które toczyły się w Moskwie w dniach od 2 do 9 kwietnia 1958 roku.

Umowa przewiduje, że organizacje radzieckie udziela organizatorom polskim pomocy technicznej w opracowaniu projektu rafinerii, która otrzymać będzie ropę naftową ze Związku Radzieckiego.

Pomoc techniczna polegać będzie na przekazywaniu polskim organizacjom technicznym dokumentacji potrzebnej do wykonania projektu technicznego, na wykonaniu przez organizacje radzieckie prac projektowych dla urządzeń technicznych tych zakładów oraz wyrazić się w formie konsultacji dla organizacji polskich opracowujących projekt rafinerii.

Umowa przewiduje także, że ZSRR przyjmie specjalistów polskich na produkcyjno-techniczne szkolenie w dziedzinie projektowania, montażu i eksploatacji rafinerii naftowej.

Koszty prac projektowych oraz wydatki organizacji radzieckich związane z pomocą techniczną przewidzianą w umowie — będą uiszczane przez stronę polską zgodnie z obowiązującym radziecko-polskim układem handlowym.

Natychmiast po powrocie polskiej delegacji do Warszawy przedstawiciel PAP zwrócił się do przewodniczącego delegacji, wiceprzewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — inż. B. Jaszcuka z prośbą o podanie bliższych szczegółów zamierzonej budowy wielkiej rafinerii ropy naftowej i pomocy w tej budowie ze strony ZSRR.

Jak wynika z komunikatu, Polska zamierza wybudować wielki zakład przerabiający ropę naftową. Przerabiał on będzie w pierwszej fazie (lata 1963—64) 2 miliony ton ropy, następnie (w latach 1966 do 1967) — 4 miliony ton, a w dalszej perspektywie (rok 1975) — około 8 milionów ton. Jak wielki to będzie zakład, widać najlepiej z porównania: obecnie w pięciu rafineriach, które pracują w Polsce, przerabiamy tylko 750 tysięcy

Z ostatniej chwili

Zaostrzenie sytuacji w Libanie

KAIR (PAP)

Z Bejrutu donoszą, że amerykańskie oddziały pancerne nieoczekiwanie otoczyły dzielnicę miasta kontrolowaną przez powstańców. Amerykanie skierowali wyłoty dział w stronę budynków, w których mieści się sztab powstańców.

W chwili, gdy oddziały amerykańskie zajmowały nowe pozycje, w Bejrucie odbywała się narada przedstawicieli opozycji oraz wojskowych przywódców powstań. Narada została przerwana. Powstańcy przystąpili do umacniania stanowisk oraz budowy okopów i wznoszenia zasieków z drutu kolczastego.

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS, podając powyższą wiadomość, stwierdza, że w Bejrucie panuje przekonanie, iż ruchy amerykańskich wojsk w stolicy Libanu świadczą o możliwości nowej poważnej prowokacji ze strony okupantów.

Min. Rapacki powrócił z Nowego Jorku

WARSZAWA (PAP)

25 bm. powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki, który przewodniczył delegacji polskiej na nadzwyczajną sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku.

W rozmowie z przedstawicielami PAP i Polskiego Radia min. Rapacki oświadczył, że nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ przyniosła dobre wyniki. — Jestem przekonany — powiedział min. Rapacki — że jeśli uchwała Zgromadzenia Ogólnego ONZ będzie wykonana zgodnie z duchem, w jakim głosowała na nią poważna część delegacji, to przyczyni się ona do odprężenia, co pozwoli myśleć o następnych krokach.

Hammarskjöld udał się na Bliski Wschód

NOWY JORK (PAP)

W nocy z poniedziałku na wtorek rozpoczęła się podróż sekretarza generalnego ONZ na Bliski Wschód w wykonaniu misji powierzonej mu przez Zgromadzenie Ogólne. Hammarskjöld ma spędzić następną noc w Bejrucie, a potem udać się do Ammanu.

Artyleria Chin Ludowych odpowiada prowokatorom z Taiwanu

Wzrost napięcia w Cieśninie Taiwańskiej

PEKIN (PAP)

Jak podaje Agencja Nowych Chin, w dniu 24 bm. baterie czangkajszekowskie na wyspie Tsinmintao w pobliżu Quemoy nieoczekiwanie otworzyły ogień na przybrzeżne wyspy Tateng, Weitou i Hutsuszan, ażeby w ten sposób osłonić transportowiec wojskowy płynący z Taiwanu na Tsinmintao. Nadbrzeżna artyleria Chin Ludowych niezwłocznie odpowiedziała ogniem skierowanym na pozycje wroga i na płynący okręt wojenny, jak również na stojący u brzegów Tsinmintao inny okręt, uszkodzony już dnia poprzedniego. Wymiana strzałów trwała pół godziny. Czangkajszekowski okręt wojenny został trafiony pociskiem artyleryjskim i poważnie uszkodzony. Drugi okręt został zatopiony przez wysłane łodzie torpedowe.

LONDYN (PAP)

Jak donosi z Tokio Agencja Reutersa, jednostki 7 floty amerykańskiej, stacjonujące w Japonii; zostały w dniu 25 bież. mies. postawione w „stan

pogotowia” w związku z zapowiedzianymi na przyszły tydzień wspólnymi manewrami okrętów amerykańskich i czangkajszekowskich w południowych wybrzeży Taiwanu. W stan pogotowia postawione zostały również inne jednostki morskie na Dalekim Wschodzie.

*

Rzecznik Foreign Office, zapytany w poniedziałek na konferencji prasowej w kwestii „wzrastającego napięcia” na Dalekim Wschodzie, oświadczył, że rząd brytyjski śledzi uważnie sytuację w strefie Taiwanu. Dodał on, że brak doniesień o koncentracji sił Chin Ludowych w pobliżu Taiwanu.

*

Dziennik „Times”, komentując wydarzenia w strefie Cieśniny Taiwańskiej, pisze między innymi, że Zachód powinien poświęcić więcej uwagi polityce USA w stosunku do Chin, które traktują każdą możliwość przyłączenia Chin Ludowych do ONZ, a nawet uznania ChRL przez rząd jakiegokolwiek większego zachodniego państwa, jako podważanie swej zasady nieuznawania Chińskiej Republiki Ludowej. „Nie jest to stanowisko — pisze dziennik — które sojusznicy USA mogliby przyjąć. Nadszedł czas, kiedy Stany Zjednoczone powinny przynajmniej spróbować spojrzeć na Chiny tak, jak spogląda na nie świat... Troška o Bliski Wschód nie powinna odwieść uwagi Zachodu od prawdziwego niebezpieczeństwa, jakie tkwi w fakcie nieodpuszczenia Chin do ONZ.”

Okręty wojenne na Jeziorach Mazurskich

OLSZTYN (PAP)

Niecodzienny podarunek otrzymało przedsiębiorstwo żegluga po Jeziorach Mazurskich w Giżycku. Ni mniej, ni więcej tylko dwa... okręty wojenne — trałowce, które „przeszły” swój okres gwarancyjny na morzu i dowództwo Marynarki Wojennej postanowiło je ofiarować do dalszej eksploatacji w ruchu pasażerskim na wielkich jeziorach.

Oba okręty przepląnęły Wisłą do Torunia, gdzie w tamtejszej stoczni bada się ich stan.

Przypuszcza się, że w przyszłym sezonie turystycznym jeden z tych okrętów rozpocznie służbę na szlaku wielkich jezior. Będzie to luksusowo wyposażona jednostka z miejscami sypialnymi, która pomieści ponad 200 pasażerów.



„rozpromienieni” po swym zwycięskim dublecie na 5 km CAF - fot. Dąbrowiecki telefoto ze Sztokholmu

Prasa szwedzka podkreśla:

Sukces Polaków można zaliczyć do wyjątkowych wydarzeń w historii lekkiej atletyki

WARSZAWA (PAP)

We wszystkich komentarzach prasy i agencji zagranicznych, jakie opublikowano nazajutrz po zamknięciu VI lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Sztokholmie, wiele miejsca poświęca się wspaniałemu sukcesowi reprezentacji Polski. A oto ciekawsze głosy prasy europejskiej:

SZWECJA

Prasa szwedzka na pierwszym miejscu wybija wspaniałe sukcesy Polaków w mistrzostwach Europy. Konserwatywny dziennik „Svenska Dagbladet” pisze o „polskiej sobocie” na mistrzostwach, stwierdzając, że w dniu tym, pełnym deszczu i błota, na stadionie Polacy zdobyli się na wysiłek, który zdumiał 25 tys. widzów. Był to ich sukces, który można słusznie zaliczyć do wyjątkowych wydarzeń w historii lekkiej atletyki.

„Stockholm Tidningen” pisze, że Polacy niesłychanie imponowali na tegorocznych mistrzostwach. Dziennik „Aftonbladet” oświadcza: „Wiedzieliśmy, że Polacy osiągnęli ostatnio sensacyjny nokaut w lekkiej atletyce, ale nikt nie przypuszczał, że w tej zacieklej konkurencji potrafią oni nieomal dorównać Rosjanom”.

Dawny państwowy instruktor lekkiej atletyki szwedzkiej — Gosse Holmér oświadczył na łamach „Aftonbladet”, że skok Schmidta był „majstersztykiem”. „Nie będę zupełnie zdumiony o ile Schmidt w najbliższym czasie przekroczy 17 m. Posiada on niesłychaną skoczność i wspaniałe opóźnienie. Nasi szwedzcy skoczkowie mogą się wiele od niego nauczyć.”

„Expressen” nazywa Krzyszka Kowiaka „królem mistrzostw Europy”. Dziennik uważa, że jest on znakomitym taktikiem. „Krzyszkwiać nigdy nie pozwoli sobie na wybiecie się z równego rytmu. Realizuje on swój własny bieg, niezależnie od tego co się wokół dzieje. Krzyszkwiać z powodu trudnego nazwiska przeważa tu „Kraźownikiem”, jest biegaczem stojącym wyżej od Zatópka i Kuca”.

Dziennik uważa, że postępy Polaków w lekkiej atletyce (Ciąg dalszy na str. 2)

Graj zwycięża w memoriale im. J. Nojego

W Wieluniu nad Notecią rozegrano VIII zawody lekkoatletyczne o memoriał im. Józefa Nojego, w którym startowało 150 zawodników. Bieg główny na dystansie 3000 m wygrał Graj (Zawisza) w czasie 8:36,0. Aukstulewicz (Zawisza) pchnął kulę na odległość 16,54 m, a dyskobol poznańskiej Warty — Begier przekroczył w dysku po raz pierwszy granicę 50 m, uzyskując 50,60.



Jedynym zwycięstwem poza niepokonanymi reprezentantkami Związku Radzieckiego wywalczyła w regatach o mistrzostwo Europy na Malcie w biegu jedynek, niespodziewanie Węgierka Jenone Papp (na zdjęciu). Sympatyczna zawodniczka „kraju czarodasza” po raz trzeci w swej karierze uczestniczyła w regatach o mistrzostwo Europy. Podczas wręczenia jej złotego medalu i laurów wienca przez wiceprezesa FISA Jacquesa Spreuxa nie mogła się powstrzymać od łez, uradowana zdobyciem zaszczytnego tytułu.



5,5 mln. m tkanin rocznie

Budowa wielkich zakładów wełnianych w Zgierzu

ŁÓDŹ (PAP)

W Zgierzu k. Łodzi rozpoczęto budowę wielkiego kombinatu przemysłu wełnianego. Zgodnie z planem perspektywicznego rozwoju przemysłu wełnianego, będzie to pierwszy z kilku wielkich obiektów przemysłowych w tej branży, które zostaną wzniesione do 1965 r.

Zakłady składać się będą z przedziału zgrzebnej, tkalni o 300 szybkobieżnych krosnach kortowych oraz wykończalni. Będzie to przedsiębiorstwo o tzw. zamkniętym cyklu produkcyjnym — zdolność produkcyjna wszystkich oddziałów będzie ze sobą zsynchronizowana w ten sposób, że przedziałnia zaopatrywać będzie w całości tkalnie w przędzę zgrzebną, przerabiając równocześnie wszystkie odpady, powstające w dalszych etapach procesu produkcyjnego, a produkcja tkalni uszlachetniona będzie w całości przez własną wykończalnię.

Zdolność produkcyjna nowych zakładów wynosić będzie 5,5 mln. m tkanin rocznie przy pracy na 2 zmiany. Wyposażenie stanowić będą najbardziej nowoczesne, wysoko wydajne agregaty produkcyjne krajowe i NRD.

Na zdjęciu u dołu ogólny widok teru regatowego na Malcie. Właśnie kończy się wyścig dwójek zwycięstwem radzieckich wiosłarek.

Na dalszym planie domek sędziowski z zainstalowaną fotokomórką, z której po upływie około dwóch minut, sędziowie otrzymywali gotowe zdjęcia wraz z wynikami.

(p)

Fot. (2) K. Przychodzki

Min. Gromyko powrócił do Moskwy

MOSKWA (PAP)

Radziecki minister spraw zagranicznych Andrzej Gromyko opuścił Nowy Jork udając się przez Kopenhagę do Moskwy.

Gromyko odmówił wszelkich komentarzy na temat Bliskiego Wschodu.

Gromyko na lotnisku odbył serdeczną rozmowę z amerykańskim finansistą Cyrusem Eatonem, który przedstawił się ministrowi Gromyko i leciał tym samym samolotem.

Eaton jest znanym w USA zwolennikiem elastycznej polityki w stosunku do obozu socjalizmu.

Jak donoszą z Moskwy, min. Gromyko powrócił już do stolicy ZSRR.



Miliony litrów benzyny pasłwą płomieni

Wielka akcja sabotażowa bojowców algijskich na terenie Francji

Radio — PAP

Z szeregu miejscowości francuskich donoszą o katastrofalnych pożarach magazynów z benzyną i innymi materiałami pędnymi. W ogniu stanęły miliony litrów paliwa. Pożary sięją popłoch i zamieszanie wśród ludności. Władze francuskie uważają to za akty sabotażu terrorystycznych bojówek Algijskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego. Komentator radia BBC twierdzi, że wobec oczekiwanego przybycia do Algieru gen. de Gaulle, bojownicy algijscy pragną w ten sposób zadokumentować niezłomną wolę dalszej walki. Opinię tę potwierdza atak zbrojnego oddziału Algijskich w Paryżu z użyciem broni maszynowej. Zginęło 4 policjantów i 3 Algijskich. Trwają oblavy i aresztowania obywateli pochodzenia algijskiego.

A oto bliższe szczegóły:

W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchły prawie równocześnie pożary w magazynach benzyny i rafineriach naftowych, znajdujących się w Marsylii i okolicy. Jeden z tych pożarów nie został oparty na czas i rozrósł się do niebywałych rozmiarów. Chodzi tu o wielki magazyn benzyny i nafty w Mourepiane, północnym przedmieściu Marsylii.

W otoczonej murami części magazynów, wewnątrz której znajdowało się 12 zbiorników benzyny, doszło do wybuchu, który rozerwał dwa zbiorniki. Tysiące litrów benzyny wylało się i zapaliło. Pożar przerzucił się szybko na sąsiednie zbiorniki.

Straż pożarna rozpoczęła natychmiast walkę z katastrofą. Strażacy wzniesli wały ochronne z ziemi dookoła miejsca pożaru. Po 13 godzinach walki z żywiołem musiano ewakuować mieszkańców domów, położonych w pobliżu magazynów, gdyż wiatr groził przetrzepnięciem się ognia. Dwa zbiorniki zostały całkowicie zniszczone, 5 innych płonę.

W tej części magazynów, która padła ofiarą pożaru, znajdowało się 16 tysięcy metrów sześciennych benzyny.

O godz. 19.50 nastąpiło nagłe, katastroficzne pogorszenie się sytuacji. Olbrzymi zbiornik z benzyną wyleciał w powietrze. Pożar rozszerzył się z niesłychaną szybkością na cały teren magazynu. Całe miasto, nawet centrum Marsylii oddalone o 7 km od miejsca katastrofy spowite jest w kłębach czarnego dymu. Zginęło około 20 strażaków walczących z pożarem.

W miejscowości Notre-Dame-de-Gravenchon, obok Hawru wybuchł pożar w rafinerii należącej do tow. „Esso Standard”. Pożar został szybko opanowany.

W Tuluzie ofiarą pożaru padły dwa zbiorniki benzyny, należące do Molitoli. Pożar trwał szereg godzin. Spłonęło ponad 1200 tys. litrów benzyny.

W Post-la-Lelle (departament Aude) spłonęły dwa wielkie zbiorniki benzyny, każdy o pojemności 7 tys. m. sześć.

PARYŻ (PAP)

W magazynach paliwa należących do kompanii „Purifina” pod Narbonne, wybuchł pożar w nocy z niedzieli na poniedziałek. Pala się dwa zbiorniki, zawierające około 7 milionów litrów benzyny. Pożar nie został ugaszony do poniedziałku wieczorem.

Niezmiennie pytanie:

Kiedy nienodległość?

Afrykańska podróż gen. de Gaulle

PARYŻ (PAP)

Przywódcy partii politycznych Francuskiej Afryki Równikowej zebrani w Brazzaville z okazji wizyty gen. de Gaulle'a opublikowali w niedzielę wieczorem komunikat, który podaje do publicznej wiadomości treść memoriału przekazanego przez nich premierowi Francji. Memoriał ten żąda włączenia do nowej konstytucji francuskiej artykułu uznającego zasadę niepodległości terytoriów zamorskich Francji w ramach ich „stowarzyszenia” z metropolią.

Przywódcy Afrykańskiego Zrzeszenia Demokratycznego (RDA) w Afryce Równikowej postanowili wezwać ludność do głosowania „tak” w referendum.

Po Madagaskarze i Afryce Równikowej gen. de Gaulle przybył w niedzielę do stolicy Wybrzeża Kości Słoniowej Abidjanu.

Gen. de Gaulle przyjął w Abidjanie przedstawicieli władz krajowych. W rozmowie z nimi premier musiał odpowiedzieć na pytanie, dotycząc perspektyw całkowitej niepodległości.

Oświadczył on, że każde terytorium ma pełne prawo odpowiedzieć „nie” w referendum, w tym jednak przypadku bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za swe dalsze losy.

W poniedziałek po południu gen. de Gaulle odwiedził w Abidjanu do Konakry, stolicy Gwinei Francuskiej.

Z kraju „cudu gospodarczego” po chleb i masło za granicę

BONN (ZAP)

Cztery miesiące temu Niemcy zamieszkałi na pograniczu szwajcarskim rzucili się łapczywie na tańszy chleb szwajcarski, przewożąc przez całe tygodnie przez granicę „billiges schweizer Brot”, aż zaniepokojeni pogranicznicy nie zaczęli się o interwencję do władz. Potem znów całe pogranicze duńskie, a nawet konsumenci i handlarze z głębi NRF, rzucili się na tańsze masło duńskie, dokumentując setkami samochodów w punktach odprawy celnej wobec biednych Duńczyków, że Niemcy mają wprawdzie samochody, ale na masło niemieckie nie mogą sobie pozwolić, bo jest za drogie. A wiadomo — Niemcy są oszczędni i cenią każdy grosz.

Zaledwie i ten skandal uciekł, znów w ostatnich dniach zaczął się run na tańszy chleb holenderski, po który wyjeżdżają Niemcy nie tylko z pogranicza, ale nawet z miejscowości dalej położonych. Piekarze pogranicznych narzekają, że obroty ich spadły o 33 proc. Tańszy chleb holenderski wykupuje się podobno nawet do dalszej sprzedaży.

Zapobiegliwosć zachodni Niemiec zjadaczy chleba i masła — na pewno nie przysparza chwały twórcom „cudu gospodarczego”.

PRASA ZACHODNIA o lekkoatletach Polski

(Ciąg dalszy ze str. 1)

mają swe źródła przede wszystkim w dobrym materiale ludzkim, dużym zainteresowaniu dla lekkiej atletyki oraz w aktywizacji sportu w krajach demokracji ludowej.

WŁOCHY

Cała prasa włoska z dużym uznaniem wita postawę reprezentacji Polski na zawodach w Sztokholmie. Podkreśla się, że obecnie polscy lekkoatleci znaleźli się w europejskiej ekstraklasie i stanowią potęgę nawet na skalę światową. „Pol-ska, która należała do równorzędnej trójki wschodnioeuropejskiej (obok Węgier i Czechosłowacji) — pisze „Il Paese” — dziś wyraźnie się ponad nie wybiła... We wszystkich dziedzinach lekkoatletyki w Polsce nastąpił poważny rozwój, podczas gdy inne kraje europejskie ograniczyły się, być może, do starych narzędzi propagandowych i do metod technicznych, które nagle okazały się niedostateczne i zacofane”.

Bogaty plan Dni Kultury Polskiej na Ukrainie

WARSZAWA (PAP)

25 bm. w Ministerstwie Kultury i Sztuki odbyła się konferencja prasowa, w czasie której członkowie polskiej delegacji kulturalnej, którzy bawili na Ukrainie w związku z Dniami Kultury Polskiej, podzielili się swymi wrażeniami z przeszło dwutygodniowego pobytu w ZSRR.

Z wypowiedzi uczestników delegacji wynika, iż Dni Kultury Polskiej na Ukrainie wykazywały wielkie zainteresowanie społeczeństwa ZSRR życiem narodu polskiego i jego osiągnięciami. Delegacja polska, podzielona na trzy grupy, odwiedziła 12 obwodów (województw) Ukrainy Radzieckiej. Uczestnicząc w spotkaniach z mieszkańcami Kijowa i Charkowa, Zagłębia Donieckiego i Krymu oraz miast Zachodniej Ukrainy. Warto dodać, że ogółem odbyło się na Ukrainie w klubach fabrycznych i kolchozowych ok. 26 tys. imprez z okazji Dni Kultury Polskiej, które odbyły się również szerokim echem w prasie, radio i telewizji.

Spotkania z członkami delegacji nacechowane były niezwykłą serdecznością. Szczególną popularnością cieszyły się Władysław Broniewski, którego twórczość jest na Ukrainie dobrze znana i wysoko ceniona. Otwarta w Kijowie wystawa książki polskiej cieszyła się ogromną frekwencją, podobnie jak występy „Mazowsza”, teatru wrocławskiego i licznych naszych solistów oraz Festiwal Filmów Polskich.

„Kukuleczkę” znają już wszyscy w Odessie

ODESSA (PAP)

W poniedziałek, 25 bm. „Mazowsze” zakończyło piąty etap swego tournée po Związku Radzieckim, którym była Odessa. W dniu tym artyści polscy wyjechali statkiem „Admirał Nachimow” do Jalty — jednej z najpiękniejszych miejscowości wypoczynkowych Krymu.

Trzy występy „Mazowsza” w Odessie obejrzało ponad 15 tys. osób. Ogólna więc liczba widzów na występach „Mazowsza” od początku jego tournée po ZSRR wzrosła do 70 tysięcy. Ponadto z polską pieśnią i tańcem ludowym w wykonaniu karolinskich artystów zapoznano się za pośrednictwem telewizji około 600 tys. osób.

Występy w Odessie stały się jeszcze jednym wielkim sukcesem naszego zespołu.

Recenzje zamieszczone w tu-tejszej prasie na temat występów „Mazowsza” wyrażają zachwyt i uznanie. Nazywane są one „festi-walem piękna”, „snoptami barw i tonów”, uznane są za „szczyt wielkiej sztuki”.

„Kukuleczkę” znają tu i śpiewają wszyscy, piosenki i melodie taneczne, które niedawno weszły do programu zespołu, zostały nagrane przez kilka radzieckich rozgłośni radiowych — i jak zapewniają tu-tejsi działacze kulturalni — wejdą do stałego repertuaru muzycznego radiofonii ZSRR.

Z POBYTU
PAULA ROBESONA
W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Na zdjęciu: Występ Robesona wraz z artystą radzieckim Kozłowskim w studiu telewizyjnym w Moskwie. Fot. — CAF

SZMERY ŚWIATA

(API)

URLOP W ZOO

Dyrektor ogrodu zoologicznego w Midland (USA) oświadczył, że zwierzęta jego są za groźne ciężką nerwicą na skutek zbyt wielkiego napływu zwiedzających, których widok je denerwuje. Dyrektor zażąda dla swych czworonożnych pupilów jednego dnia „odpoczynku od ludzi” w ciągu tygodnia.

NA NAUKĘ
NIGDY NIE ZA PÓŹNO

Statystycy amerykańscy stwierdzili, że za każdym razem, gdy w ZSRR wypuszczony jest nowy satelita, ilość obywateli amerykańskich zapisujących się na kursy języka rosyjskiego wzrasta o 100 proc.

LAWINA TRZYNASTEK

Liga walki z przesadami w Chicago urządziła niedawno oryginalną imprezę. Zaprosiła mianowicie do pokoju nr. 13 w hotelu, który mieści się pod numerem 13 na jednej z ulic Chicago, 13 grup po 13 osób każda. Wszystkie obecne osoby musiały rozbić po kolei 13 luster przy pomocy 13 podków. Impreza odbyła się w piątek, trzynastego o godzinie trzynastej.

W SZWECJI WILKI POD
OCHRONĄ!

Rząd szwedzki wydał ostatnio zarządzenie o ochronie niedźwiedzi, wilków i orłów, które w Szwecji obecnie stopniowo zanikają. W Szwecji jest teraz już tylko 126 wilków.



FESTIWAL SZTUKI
W EDINBURGU OTWARTY

Tradycyjnym pochodem z ratusza do katedry oraz nabożeństwem rozpoczął się w niedzielę XII Międzynarodowy Festiwal Sztuki w Edynburgu. W ciągu trzech tygodni mieszkańcy stolicy Szkocji oraz turyści angielscy i zagraniczni obejrzą 163 spektakle z udziałem najlepszych teatrów, orkiestr, zespołów operowych i baletowych z różnych państw.

NOWY REKORD „NAUTILUSA”

Amerykańska łódź podwodna o nazwie „Nautilus”, która jako pierwsza przepłynęła pod lodami Bieguna Północnego, pobiła rekord szybkości przepłynięcia w zanurzeniu przez Atlantyk należący poprzednio do „Skate” i wynoszący 8 i pół dnia. „Nautilus” przebył trasę z W. Brytanii do wybrzeży Ameryki w ciągu 6 i pół dnia.

PREMIER DANII Z WIZYTĄ
W BELGRADZIE

Premier i minister spraw zagranicznych Danii Hansen, przybył w niedzielę z krótką wizytą do Wiednia. W poniedziałek w południe opuścił on stolicę Austrii, udając się w dalszą drogę do Jugosławii, gdzie odbędzie 5-dniową oficjalną wizytę.

EPIDEMIA SPIĄCZKI W KOREI

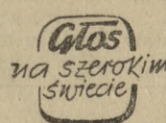
Władze południowo-koreańskie zarządziły zamknięcie wszystkich szkół podstawowych z powodu epidemii śpiączki, która szaleje zwłaszcza w południowo-wschodniej części kraju. Dotychczas zano-towano wśród dzieci 1500 zachorowań.

„I HEINE MEDINA
W NORWEGII

Na zarządzenie norweskiego ministerstwa obrony odwołano zostały wszystkie ćwiczenia wojskowe na obszarze północnej Norwegii z powodu szerzącej się tam epidemii Heine Medina.

SZKOŁA W LITTLE ROCK
ZOSTANIE ZAMKNIĘTA?

Gubernator stanu Arkansas Faubus zamierza przedłożyć kongresowi stanowisko projektu ustawy w sprawie ostatecznego zamknięcia szkoły w Little Rock, wokół której na nowo rozgorzał konflikt rasowy.



„Übermensch” znów działa

Frankfurt n/M., w sierpniu

Niezmiennie aktualny jest tu problem pod-rastających dzieci-mieszkańców oraz nie-tolerancyjnego stosunku otoczenia do nich. Nie chodzi tu oczywiście tylko o stanowisko jakiegoś pojedynczego obywatela, któremu na przykład jest najzupełniej obojętne, czy obok jego dziecka w szkole siedzi ciemnoskóry kolega, (ojciec był kolorowym żołnierzem amerykańskim); ani też o matkę, która robi głośne awantury nauczycielowi lub „pani” za to, że osmiesili się jej jasnowłosa Inge posadzić obok ciemnej Gudrun. Cóż w końcu ma to do poradzić ta mała dziewczynka o prawdziwie nordyckim imieniu — że w jej żyłach płynie zbyt mało nordyckiej krwi? Niestety, na wielu jeszcze mieszkańcach Niemieckiej Republiki Federalnej ciąży czysto nazistowski kompleks rasowy.

Silne wrażenie musiał jednak wywrzeć na nie uprzedzonych radioluchaczach wywiad, który niedawno przeprowadziła reporterka z frankfurckiego radia z kierowniczką wydziału opieki społecznej nad młodzieżą w Wiesbaden. Rzeczona dama — która winna przeleźć, chociażby z racji swojej funkcji, jak najradosniej kształtować życie tych pozbawionych ojców ciemnoskórych malców, autorytatywnie stwierdziła, że wiele zawodów będzie dla nich niedostępnych. Między innymi — zawód ekspedientki sklerowej. Gdy reporterka zaznaczyła, że ciemnoskóra ekspedientka mogłaby właśnie stanowić pewną atrakcję, niezwykła ta opiekunka udawała, że nie słyszy, natomiast opowiadała „sensacje”, że „biały górniczy” zatrudnieni w jednym z ogromnych przedsiębiorstw, stanowczo sprzeciwili się przyjęciu ciemnoskórego praktykanta. Gdy ten i ów nie lenił się i chciał bliżej zbadać te sprawy, niczego się nie dowiedział, natomiast „wyproszono” sobie takie „wzruszenie”, gdyż — jak mówiono — sprawy te obracają się z „naj-większym poczuciem odpowiedzialności”. Dowiedziiano się tylko tyle, że chodzi o firmę, której

siedziba nie znajduje się w Hesji. Bardzo słaba pociecha, prawdę powiedziawszy — żadna. Czy firma owa jest w Hesji, czy nie — w każdym razie fakt ten świadczy o postawie wysoce eksploatowanych ludzi, którzy podobnie jak owa opiekunka dama, uważają włączenie małych mieszczków do ogólnej społeczności za „problem zupełnie specjalny”. Jak wynikało z dalszej części wywiadu, dama owa widzi w wyeksploatowaniu tych o nie bardzo jasnej skórze ludzi do „zacofanych terenów” za najlepsze rozwiązanie nowego „problemu rasowego” w Niemczech Zachodnich. Dalej pani ta oświadczyła, że szczególną sympatię żywi dla pewnej firmy, która zamierza uruchomić kursy zawodowe wyłącznie dla „kolorowych Niemców”, by w ten sposób stworzyć rezerwat rasy robotniczej dla krajów pozaeuropejskich. Inaczej mówiąc — firma ta chce założyć nowe getto, z którego kapitaliści będą mogli czerpać nową, tanią siłę roboczą.

W swej świętobliwości owa dama opiekunka z Wiesbaden, p. Petrasch-Keller, uważa się — wobec siebie i wobec świata — za osobę sprawiedliwą, głosząc, że „dzieci mieszane muszą za swą „inność” same ponosić odpowiedzialność”. Ona zaś osobliwie uważa cały ten problem za „nierozwiązalny”. I to jest najbardziej oburzające! Przez mikrofon głosiła oto wszem wobec i każdemu z osobna, że współżycie z tymi „mieszkańcami” będzie nie do zniesienia, a to wszystko co głosiła, nie było tylko jej czysto osobistym zdaniem. Należy to raczej traktować jako zasady, którymi kieruje się spełniając swoje urzędowe obowiązki. Oto jedna z próbek demokratyczności rządu, który toleruje tego rodzaju osoby na odpowiedzialnych stanowiskach. Problem jakby żywcem przeniesiony z hitlerowskiej Rzeszy znajduje wszakże zrozumienie a co więcej — uznanie w oczach jej byłych dyktatorów, obsadzonych dziś z kolei na wysokich stanowiskach przede wszystkim w armii, a także w administracji państwowej.

Fritz MOHRINGEN

LOT z ULOTKAMI

Wybieram się do domu, gdy Jerzy łapie mnie na korytarzu:

— Chce pani dziś polatać samolotem? Trzeba rozrzuć konkursowe ulotki.

Zgadza się bez namysłu. Po pół godzinie jedziemy w stronę Kobylnicy. W aucie leży 10 tysięcy świeżo wydrukowanych ulotek o rozpoczęciu Konkursu „Szlakiem żołnierza polskiego”. Po drodze zabieramy jeszcze prezesa Poznańskiego Aeroklubu. Gdy zbliżamy się do lotniska, kończą się akurat zajęcia na szybowcu — dwusterze. „Zuraw” w miłąkmiem poślizgu opada na murawę lotniska. Obok szybowców kręca się opalone postacie. Po chwili ściągają maszyny do hangaru.

Formalnościom musi stać się zadość. Przedstawiciel Ministerstwa Komunikacji, sprawujący cywilny nadzór nad lotnictwem, przegląda papiery:

— Czy pasażer już leciał samolotem? — pyta nieufnie.

— Ależ tak, właśnie tym samolotem, w zeszłym roku.

— Pamiętajcie, to nasza redakcyjna jedynaczka — przestrzega z żartobliwą powagą Jerzy.

— Musimy pani dać jakąś pilotkę — troszczy się instruktor Rakowski — szkoda przecież fryzury. Może moja będzie odpowiednia.

— Idziemy na górę do biura. Gospodarz lotniska nakreśla numer telefonu.

— Tu Rakowski, mam zezwolenie dyspozycyjnego z Warszawy na lot. Czy nie ma teraz nikogo nad miastem? Tak, tak — na trzysta metrów. O której? O siedemnastej trzydziści.

Przeglądam się mapie Polski na przeciwległej ścianie. Na wieszaku wiszą kilka skórzanych kurtek, jakieś mocno poplamione kombinizony.

— Zenu, wypisz sobie zezwolenie — zwraca się Rakowski do blondyna w wiatrówce — polecisz z panią.

Schodzimy. Popularna „dorożka” — treningowy CSS-13 gotowy do lotu. 10 paczek z ulotkami rozmieszczone w kabinach. Prezes Czarnecki udziela ostatnich rad, jak należy je rozrzucać.

— Paczkę podzielić na trzy części, zwinąć w rulon i wyrzucić w dół za lewą burzę. Inaczej, wszystko zawiśnie na sterach.

Sadowię się w kabinie. Mój opiekun powietrzny, pilot Radziemski, zapuszcza motor. Maszyna odrywa się miękko od ziemi. Powoli nabiera wysokości. Okrążamy łukiem hangary, aby po chwili wziąć kurs na Poznań. Lecimy na wysokości 300 m. W dole zielony kobierzec lasów, przeciętych kreską torów kolejowych. Po chwili srebrny półmisek Jeziora Maltańskiego. Pierwsze domy, rozproszone beładnie, jak klocki dziecka. Nowe Miasto — sięgam po kolejną paczkę ulotek. Pęd powietrza dosłownie wyrzuca rulon z ręki. Płatki białych kartek wirują w powietrzu, opadając z wolna na miasto. Lekki skręt kadłuba i nasza powietrzna „dorożka” przecina tasienkę Warty. Słońce odbija się złotem w lustrze dachów Starego Miasta. Niebo nad nami idealnie czyste.

Pod nami iglica targowa. Teren MTP pusty, żywego ducha nie dojrzyś wśród pawilonów. Wąska krechta ulicy Głogowskiej. Tramwaje pełne, jak zielone liszki po gałęziach jezdnii. Jesteśmy nad ul. Grunwaldzką. Runda honorowa nad gmachem redakcji. Ktoś wybiega. Może któryś z kolegów?

Pilot Radziemski pokazuje mi na migi, że już nie ma ulotek. Za to nad miastem krążą powietrzne listy. Wśród nagród jest 5 przejazdów samolotem nad Poznaniem dla uczestników Konkursu. Wystarczy dobre rozwiązanie i trochę szczęścia, aby doznać emocji podziwiania miasta z lotu ptaka. Pilot „powozi” bardzo uważnie. Dopiero w drodze powrotnej, nad lasem, pozwala sobie nieco pokłakać skrzydłami. Ogląda się ciekaw reakcją. Widząc uśmiech, powtarza manewr. Przy okazji odżywa wspomnienie zeszłorocznego lotu na otwarcie sezonu, kiedy to porządnie mnie „wykiwano”, nie bez uprzedniego „podpuszczenia” ze strony kolegów.

Płat lotniska przybliża się z każdą sekundą. Schodzimy w dół. Po pół godzinie lotu lądu-

jemy. Jerzy jest wyraźnie zadowolony moim normalnym wyglądem. Samolot za chwilę startuje ponownie. Zaczynają się zajęcia skoczków spadochronowych. Patrzymy w górę, jak samolot nabiera wysokości. Jakież 700 m oblicza „na oko” prezes Czarnecki. Instruktor Rakowski objężdża motocyklem lotnisko. Skoczek wychodzi już na skrzydło. — Skok z opóźnionym otwarciem spadochronu. Wreszcie rozwija się biały kłosz. Skoczek zawisa w powietrzu. Ściągając umiejętnie sznury, zbliża się ku oznaczonej linii lądowania. Opada o jakieś 20 m od zakreślonego koła. Następnie nie szczęści się jednak. Wiatr znosi go daleko. Trzeci ląduje aż pod lasem.

Ej, chyba nie prędko zdobędę się na odwagę takiej powietrznej zabawy!

Maria KEMPARA



„Historia jednego myśliwca” nawiązuje tematycznie do walk powietrznych o Wielką Brytanię. Nowy, polski film, wyświetlany obecnie na ekranie kina „Apollo”, reżyserii Huberta Drapelli, zrealizowany został m.in. wg scenariusza znanego pilota — pika Stanisława Skalskiego, którego przeżycia dostarczyły dużo materiału do scenariusza.

„Historia jednego myśliwca” — to opowieść o młodym pilocie polskim, który, walcząc na swym samolocie o Wielką Brytanię, walczył jednocześnie o wolność Polski. Na zdjęciu — bohater tytułowy filmu — Bogusław Bilewski, w roli Zaremby. Fot. Film Polski

Brzęczący problem stulecia Batalia o ceny rozpoczęła

Stoimy w obliczu jednej z najważniejszych decyzji o znaczeniu gospodarczym, decyzyj, która zapaść ma w przyszłym roku. Chodzi o zmianę układu cen w Polsce, o wytyczenie perspektyw socjalistycznej polityce cen.

Scierają się już poglądy ekonomistów, kierowników polityki gospodarczej kraju, fachowców — praktyków. Poza sobą mamy ogólnokrajową konferencję Zakładu Nauk Ekonomicznych PAN, poświęconą problemowi reformy cen i warto, aby czytelnicy wdrożyli się chociażby najogólniej w tę tematykę, skoro bez wątpienia będzie ona oddziaływać bezpośrednio na kieszeń każdego z nas.

W Polsce mamy dwoiście układ cen. Ceny zaniżone i zawyżone w stosunku do kosztów wyprodukowania towarów. Dla przykładu: cena zbytu węgla dla celów przemysłowych wynosi 80—170 zł za tonę, zaś koszt wyprodukowania tony węgla wynosi przeciętnie 225 zł. I odwrotnie: Cena zbytu 1 m wełny (100 proc.) wynosi 465 zł, a koszt produkcji tylko 80 zł.

Często słyszy się, że mamy do czynienia z jakimś nonsen-

sem, prowadzącym do marnotrawstwa i dezorientacji gospodarczej. Otóż bez względu na to, czy taki układ cen jest słuszny, czy nie — miał on swoją logikę i nie był na pewno wynikiem przypadku czy przejawem nonsensu. Dwoiście układ cen służył miarodajności nagromadzeniu środków finansowych na uprzedmiotowienie kraju. Lepiej czy gorzej funkcję tę nasz system cen wypełnił. Jesteśmy dzisiaj bez wątpienia krajem zaawansowanym przemysłowo. W wysokich cenach dóbr konsumpcyjnych zawierał się swoisty podatek na sfinansowanie programu industrializacji. Niskie ceny dóbr inwestycyjnych miały przyspieszyć realizację programu uprzemysłowienia kraju.

Rzecz jednak w tym, żeby planowanej obecnej zmiany wysłużonego układu cen nie zacieśniać do samej kwestii tańszego, czy innego wzajemnego stosunku cen dóbr inwestycyjnych i konsumpcyjnych, by nie pominąć innych nie mniej ważnych zagadnień z tej dziedziny, mianowicie wzrostu cen w ogóle, niezależnie od ich wzajemnego układu. W okresie od 1949 r. ceny wzrosły w Polsce o około 70—80 proc. Otóż w stosunku do tego zjawiska nasi ekonomiści wykazują wyrażny brak zainteresowania. Wystarczy podkreślić, że podczas ogólnokrajowej konferencji Zakładu Nauk Ekonomicznych PAN — poświęconej sprawie zmiany układu cen — nie przedyskutowano w ogóle problemu ruchu cen w naszym kraju.

Zjawisko drożyzny jest powszechnym zjawiskiem w krajach kapitalistycznych. Poprzez zwykłe cen przerzuca się dodatkowo na barki pracujących wzrost zysków monopolu, deficyt budżetów państwowych, nadmierną emisję pieniądza, nadmierne zadłużenie państwa itp. Stąd nawet kraje o wysokim poziomie techniki produkcyjnej, jak np. Stany Zjednoczone, na przekór zjawisku obniżania się przeciętnego czasu, potrzebnego do produkcji poszczególnych towarów, wykazują stałą zwiększkę ich cen. Obecnie dolar zachował tylko połowę swej wartości z okresu przedwojennego, a indeks cen w USA stale wzrasta.

W systemie socjalistycznym nie powinno być miejsca dla takich przejawów ekonomicznych. Na przykład produkcja przyrasta w Polsce nader wysoko z roku na rok, nie mamy deficytów budżetowych, nie wypłacamy zysków od kapitałów, wydajność pracy powiększa się, słowem — powinniśmy doprowadzić do odwrotnych zjawisk, do stałej obniżki cen.

Tymczasem zagadnienie ruchu cen, praktyki ewolucji cen w Polsce, leży — jak dotychczas — poza zasięgiem dyskusji ekonomicznej. Również w obrębie aktualnej tematyki zmiany wzajemnego układu cen dóbr inwestycyjnych i konsumpcyjnych akcentuje się na zbyt jednostronnie sprawę podwyższenia cen deficytowych (węgiel, surowce, maszyny itp.) pomijając kwestię jednoczesnego, ekwiwalentnego obniżenia cen towarów konsumpcyjnych.

Wypadnie więc wysunąć dwie sugestie pod adresem o-

gólnokrajowej dyskusji na temat zmiany układu cen w kraju.

Należy bezwzględnie przeanalizować i przedyskutować zjawisko ruchu cen w ogóle, nie zacieśniając się jedynie do kwestii wzajemnego układu cen dóbr inwestycyjnych i konsumpcyjnych.

Dyskutując sprawę zmiany wzajemnych proporcji cen należy brać pod uwagę konieczność ekwiwalentnego redukcjonowania podwyżek cen dóbr produkcyjnych (w celu osiągnięcia ich rentowności obniżkami cen dóbr konsumpcyjnych) (wykazujących wysoką rentowność), aby w wyniku reformy układu cen nie spowodować na dalszą metę procesu ogólnego wzrostu wskaźnika cen.

Byłoby to zjawisko ze wszech miar szkodliwe, zarówno w gospodarstwie jak i politycznym sensie. Z uznaniem należy natomiast podkreślić ogólne ciążenie dyskusji ekonomicznej w stronę kosztów produkcji, jako wyjściowego i rozstrzygającego elementu ceny. Jeśli kontroli robotniczej, kontroli społeczeństwa w ogóle uda się obniżyć stopniowo koszty produkcji, obniżyć wszelkiego rodzaju narzuty na koszty produkcji, otworzymy drogę stabilizacji i powszechnej obniżce cen.

WITT GAWLAK

11 ofiar

Seria katastrof

W ub. sobotę i niedzielę — jak informuje Komenda Wojewódzka MO w Poznaniu — na wielkopolskich szosach nastąpiło aż 11, przeważnie tragicznych w skutkach, wypadków drogowych. Rezultatem jest 11 ofiar — kierowców lub przechodniów, którzy doznali na ogół ciężkich lub bardzo ciężkich obrażeń i walcą ze śmiercią w szpitalu. Wypadki wydarzyły się w pow. Poznań, Konin, Kolo, Września, Oborniki, Kalisz, Rawicz, Gniezno i Słupca.

Znaczna część katastrof została spowodowana pijanstwem lub prowadzeniem pojazdu bez prawa jazdy. I tak np. w Obornikach Krystyna Budychówna, prowadząc motocykl bez prawa jazdy uderzyła w krawężnik chodnika, w wyniku czego doznała ciężkich obrażeń. (ak)

Przygoda w pociągu

Pociąg Kraków — Poznań zbliża się 24 bm. do stacji Kluczbork. Nagle w jednym z przedziałów poruszenie i... pociąg. Przedział opuszczają prawie wszyscy pasażerowie, ponieważ jedna z kobiet zaczyna rodzić. Przy chorej pozostaje jadąca na wczasy studentka IV roku medycyny — Barbara Tejkowska z Krakowa (ul. Spokojna 14/5) i udziela jej pierwszej pomocy. Pociąg staje wreszcie na stacji Kluczbork, mając już o jednego pasażera więcej. Matkę i chłopca zabiera pogotowie i odwozi do szpitala.

Należy wyrazić pełne uznanie p. Basi za zimną krew i udzielenie natychmiastowej po-

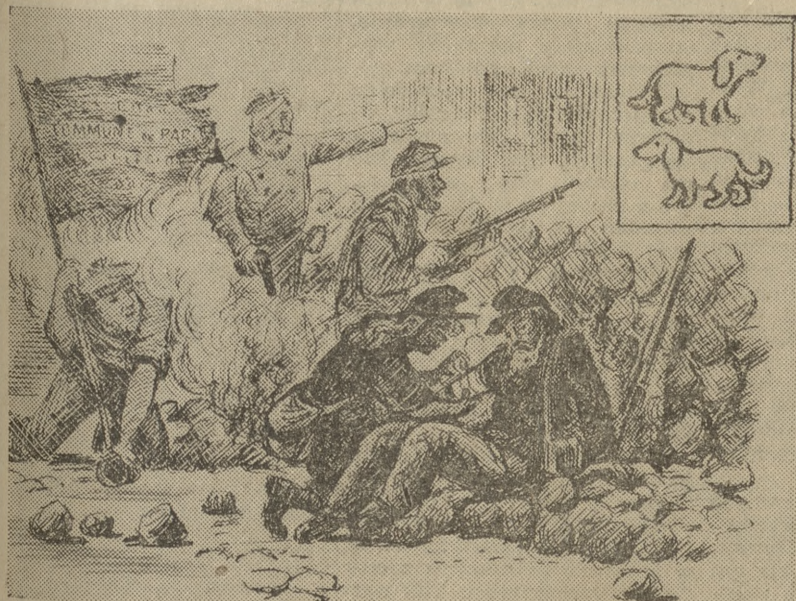
W dalszym ciągu przoduje Wolsztyn

W dalszym ciągu zwiększa się ilość spółdzielni produkcyjnych, które wykonały roczne plany dostaw zboża. Do siódemki poprzedniczek dołączyły się ostatnio: RZS w Łobzowie i RSW w Hilarowie, w pow. jarocińskim, spółdzielnia produkcyjna w Kościelnej Wsi, w pow. kaliskim i w Cielecach, w pow. turkowskim. Odstawiły one ogółem ponad 45 ton zboża. Także drugie PGR w województwie zrealizowało roczny plan. Z PGR w Dąbrowie Starej wpłynęło do punktu skupu 49 ton zboża.

Punkty skupu w pow. wolsztynskim już 22 bm. wykonały plan operatywny za sierpień w 100 proc., a obowiązkowych dostaw w 107 proc. Ogólnie jednak w całym województwie do 22 bm. zakupiono dopiero 52,5 proc. zaplanowanej ilości zboża.

(emp)

Dziś dwa zdjęcia konkursowe!



Rysunek nr 6

Symbol F



Rysunek 7

Symbol G

W dwudniowym odpoczynku zdobyliśmy zasób sił. Wierzę, że dzięki porcji konkursu. Pierwszy rysunek nie nastrożył żadnych kłopotów. Pamiętajmy wszyscy melodię o tym chłopcu „jak poemat” i to przy słowie „nie zrobią z owsa ryżu”. Psy z symbolu na leży odtransportować na inne miejsce. Szybko!

Drugi zarazem siódmy z kolei rysunek konkursowy przedstawił... „znamy, znamy” — odpowiedź. Wierzę, że po co dalej opisywać.

Czytelników, którzy przez zapomnienie czy nieuwagę zapomnieli o skolekcjonowaniu jednego z rysunków informujemy, że w ramach „współpracy” brakuje wysłać im redakcja. Naturalnie należy zwrócić się z podaniem numeru rysunku.

Na jutrzejszy dzień zapowiadamy ponowny odpoczynek. Natomiast w czwartek ukazuje się znowu podwójna porcja wraz z kuponem upoważniającym do wzięcia udziału w konkursie.

Niemala szansa

Problem mieszkań, to chyba najbardziej palący problem spośród wszystkich nas interesujących. Zresztą to nie tylko rys charakterystyczny budującego się socjalizmu, a bodaj całego świata. Odmienność tylko kształtuje się stosunek państw i rządów do tego problemu. Inne są także metody i środki likwidowania tego problemu.

Na pewno nie jest dobrze, gdy obowiązek budowania domów mieszkalnych spoczywa tylko na barkach państwa; tak samo niedobrze, jak obciążenie nim wyłącznie obywateli. Najlepsze rezultaty daje — nie tylko zresztą w tym wypadku — współdziałanie państwa i społeczeństwa. Nie chodzi tu zresztą tylko o „siły”. Ważnym — a o tym przekonała nas raczej smutna praktyka — jest stosunek obywatela do domu, w którym mieszka, do majątku społecznego, do wspólnej własności.

Współdziałanie to spółdzielczość, tu — spółdzielczość mieszkaniowa. Oto jej aktualny obraz:

W roku 1958 zaangażowano w budowę nowych mieszkań dla Wielkopolski 130 mln. zł. W roku następnym będzie tego dwa razy więcej, a już w 1960 r. państwo przeznaczy na ten cel aż pół miliarda zł kredytów. Dodać tu należy ok. 15 proc. tej sumy, które wpłacają sami spółdzielcy. Za te zupełnie niemałe pieniądze stanie w naszym województwie 12 tysięcy izb mieszkalnych. W ciągu zaledwie trzech lat! Jak widać, stwarza to znaczne perspektywy poprawy warunków mieszkaniowych. A wszystko to dzięki społecznej inicjatywie i materialnej pomocy państwa.

Lato, gorąco, ochota na zbytki lub wypoczynek, a tu głowy zawracają takimi poważnymi sprawami — powie ktoś. Piszę o tych sprawach akurat teraz, aby ten i ów podczas urlopu mógł spokojnie przemyśleć wielką szansę, jaką otwarto na tym polu. Cyfry przytoczone może nie są najnowsze, ale przecież nie o nie mi chodzi. Rzecz znacznie ważniejsza, to warunki na jakich można uzyskać mieszkanie.

Ostatnio w Poznaniu powstało siedem spółdzielni mieszkaniowych przy zakładach pracy (oprócz istniejących). Będą więc tym systemem budować robotnicy: Cegielskiego, pracownicy budownictwa, spółdzielcy pracy, robotnicy „Stomila”, „Centry” i Zakładów Tuszczowych, pracownicy energetyczni i naukowci.

Dlaczego wymieniam akurat te siedem nowo założonych spółdzielni; przecież istnieje wiele więcej także aktywnych tego typu przedsiębiorstw? Przykład taki przytaczam, gdyż narzucają mi go doprawdy frapujące względy. Oto przykładowe spółdzielnie mieszkaniowe państwo finansuje w pożyczkach aż w 85 proc. Członkowie spółdzielni — pracownicy, wpłacają tylko 5 (lub więcej) procent. Resztę uzupełnia zakład pracy w postaci zwrotnej lub bezzwrotnej pożyczki. Wkład przedsiębiorstwa może być oczywiście większy, nie wyłączając pomocy przy budowie np. w transporcie, prefabrykacjach, materiałach. Kredyty (nieoprocentowane) otrzymywane od państwa — to chyba bardzo ważne — są spłacane przez 60 lat z tym, że 1/3 rat miesięcznych jest bieżąco umarzana.

Jak z tego widać, warunki korzystne dla każdego przedsiębiorstwa, które dysponuje choćby niewielkim funduszem zakładowym. Widać z tego dalej, że warto o taki fundusz się starać, gdyż tą drogą, w dość szybki sposób, można przy odrobinie chęci, rozwiązywać na własnym podwórku problem mieszkaniowy.

Tą metodą np. w ciągu najbliższych paru lat zlikwiduje swe mieszkaniowe utrapienia: Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu, Związek Spółdzielczości Pracy, Energetyków... Oto pracownicy budownictwa będą stawiać ok. 1.500 izb, a spółdzielcy przygotowywać się do budowania całego osiedla na ok. 130 mieszkań.

W takim układzie warunków członkami spółdzielni mogą być nawet stosunkowo niewiele zarabiający. Nie przeto dziwnego, że amatorzy budownictwa spółdzielczego to w 91 proc. świat pracy. W tej liczbie (w budownictwie typu lokatorskiego) 42 proc. stanowią robotnicy.

Tym, którzy jeszcze nie zainteresowali się bliżej sprawą tego rodzaju budownictwa pragnę zwrócić uwagę, że w wypadku wymienionej siódemki nowych spółdzielni (zresztą nie tylko), znaczną rolę odegrały rady zakładowe i robotnicze, dyrekcje tudzież rady narodowe, które ze znacznym zrozumieniem sprawy spieszyły z daleko idącą pomocą. Przykład wart naśladowania.

Oczywiście można by wysunąć pytanie: czy nie ma już innych form budownictwa spółdzielczego? Są! Jest budownictwo typu własności-

wego, wymarzonego domków jednorodzinnych typu lokatorskiego, nie związanego z żadnym zakładem pracy. Nikt nie przeszkadza i tego rodzaju inicjatywie.

Za omawianym typem budownictwa przemawiają jednak nie tylko korzyści kredytowe lub osobiste członków. Są one obopólne — dla mieszkańców i dla zakładów pracy. Dla mieszkańców duże znaczenie ma wspólne regulowanie wielu świadczeń, zakładanie urządzeń socjalnych, pomoc pracodawcy w administrowaniu, konserwacji itp. Dla zakładów pracy zaś: możliwość wpływania na losy mieszkaniowe pracowników, związanie ludzi z fabryką, a więc ustabilizowanie załogi itp.

Ostateczne wnioski, oczywiście po odwiedzeniu Związku Spółdzielni Mieszkaniowych (Poznań, ul. Skryta 1, tel. 652-28), gdzie udzielił pełniejszych informacji — nasuną się zainteresowanym same.

Zbigniew MIKA

Wczasy od podszewki

Z LOGIKĄ NA BAKIER

Raz albo dwa w życiu zdarzyło Wam się chyba coś podobnego. Gwałtowny dzwonek, zziębnięty przyjaciel i nagło propozycja:

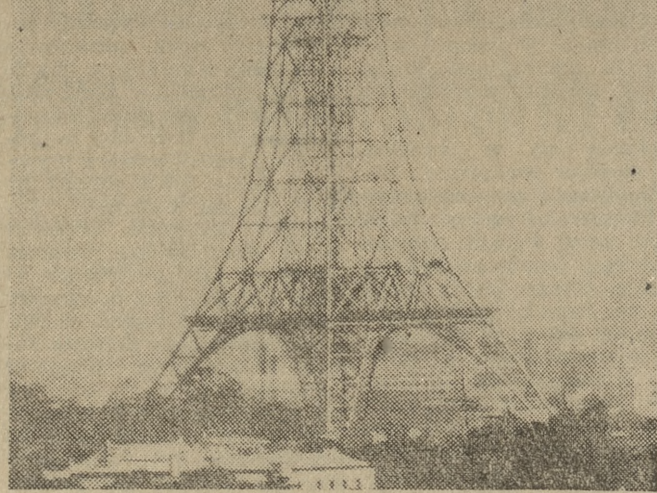
— Słuchaj Zośka (ew. Basia, Danka) nawaliła. Mam bilet na (tu podstawcie sobie odpowiednie miano imprezy). Idziemy!

Są to fakty równie zdumiewające jak rzadkie, jak rzadka cecha jest ludzki altruizm. To też w lot odcinamy przymusowość owej usłużności, odpalamy:

— Żebyś mi dopłacił — nie pójde!

W końcu jednak po krócej lub dłużej trwającym certowaniu się — człowiek ulega. W gruncie rzeczy logika uczy, że zupełnie, absolutnie wyjątkowo, stają się naszym udziałem rzeczy miłe, do których przywiązane byłoby jeszcze materialne korzyści. Stąd ułamek się w rozmowach używają pojęcia owego dopłacania jako synonimu absurdu.

W życiu nie brak absurdów. Drobne czynią nawet życie nasze barwniejsze. Ale konia z rzedem temu, kto sensownie uzasadni, dlaczego np. szczególnie, wygrywającemu walke o miejsce na wczasach WFP — państwo jeszcze dopłaca (por. „Głos” nr 200). Do tzw. pełnopłatnego skierowa-



„WIEŻA EIFFLA” — W TOKIO

We wrześniu ukończona zostanie budowa olbrzymiej wieży telewizyjnej w Tokio, która przewyższy o około 30 m słynną paryską wieżę Eiffla (300 m). Z balconu na wysokości około 120 m będzie można podziwiać szczyt Fudzi, japońskie Alpy i półwyspy wybrzeża Oceanu Spokojnego, odległe o prawie 200 km od Tokio.

Fot. — CAF

nia 5 zł, do ulgowych 345 — 445 zł.

Są to z całą pewnością relikty księżycowej ekonomii i holdowania niepopularnej zasadzie: wprawdzie masz niską płacę, ale za to tanie są u nas bilety tramwajowe, darmowe łobki, wczasy za psie pieniądze... „Tanio”, bo dotuje się je z państwowego budżetu, ze społecznej kieszki.

Skoro absurd — monstre w postaci potężnej dopłaty jest w obecnym sezonie rzeczą nieodwracalną, przyjrzyjmy się chociaż komu, głównie, trafia się gratka łączenia przyjemnego z, hm, pieniężnym?

Łatwiej postawić takie pytanie, niż na nie odpowiedzieć; specjalne komórki organizacyjne poinformują Was niezawodnie, który związek zawodowy ile wysłał na wczasy swoich członków; podadzą odsetek „fizycznych” i „umysłowych”. Trochę gorzej będzie już z podaniem pici, że z ustaleniem wieku korzystających z dobrodziejstwa WFP, zupełnie niedobrze z dokładnym określeniem profesji uczestników wczasów, a już stanu cywilnego uzyskujących skierowania nie dowiecie się za żadne skarby.

Zawsze uważałem się za herolda walki z nadmiarem papierków. Jednakże co za mało... to także niezdrowo. Właśnie dokładna ewidencja wczasowiczów WFP, choćby zbudowana według schematu podanego wyżej i prowadzona w jednym tylko sezonie — rzuciłaby sporo światła na ów problem dopłat. Cóż, własne spostrzeżenia mówią, że wczasy WFP-owskie są tłumnie nawiedzane przez ludzi młodych, zupełnie młodych. Najwięcej przybywa osób „cywilnie” samotnych; zawodowo — przeważają pracownicy(e) biurowi(e), ekspedientki, niemało obojga pici gońców z rozmaitych instytucji.

Nie odmawiam wyliczonym powyżej kategoriom pracowników prawa do wypoczynku; nie twierdzą, że zagarniają oni 99,9 proc. WFP-owskich skierowań. Pragnę zasygnalizować, że skoro uważa się nadal za niezbędne dopłacanie do indywidualnego wypoczynku z ogólnonarodowej kieszki — należy to dopłacanie przemysleć.

Jestem skłonny twierdzić, że poważny odsetek wczasowiczów nie tylko rekrutuje się z nienajbardziej wypoczynku po trzebaby, lecz ponadto z ludzi, którzy wczasy nie bardzo cenią.

Oto dane z administracji X okręgu WFP w Cieplicach: miejsc — 150. Po siedmiu dniach pobytu odjechały dwie osoby (strata 14 „osobodni”). 20 wczasowiczów opuściło domy miejscowości X dwunastego dnia pobytu (strata 40 „dniówek”). 70 ludzi wyjechało o święcie trzynastego dnia (dochodzi 140!) straconych dni. Razem 174 „osobodni”, zmarnowanych w jednej jedynie administracji. Inaczej — zaprzeczono 12 czteronastodniowych skierowań!!!

Powiecie może: jakąż tu stratą? Odjechali, to i nie je-

„Na duuży medal...”

Jeszcze nigdy polscy reprezentanci „królowej sportów” nie osiągnęli takich sukcesów, jak w bieżącym roku na Mistrzostwach Europy w Sztokholmie. W historii polskiej lekkoatletyki notowaliśmy sukcesy: Kusocińskiego, Gierutty, lecz takiego deszczu medali, jak w Sztokholmie, chyba się nie spodziewaliśmy. To był nasz, doprawdy, siedmiomilowy krok od czasów pierwszych, powojennych mistrzostw Europy, w Oslo, a następnie w Brukseli i w Berlinie. Rok 1958 był zresztą najświetniejszym w dziejach polskiego sportu. Lekkoatletyka nasza zdobyła sobie bowiem w bieżącym sezonie wielkie uznanie na całym świecie. Zresztą jest się czym szczycić. Po niedzielnej, dobrej serii Janusza Sidły, który stanął na podium mistrza Europy w rzucie oszczepem (wynik 80,18 m), Polska zdobyła ósmy złoty medal. Dalszy sukces, to III miejsce w biegu kobiet 4x100 m.

„Medalowo” wśród mężczyzn na 24 konkurencje, zdobyliśmy 7 złotych, 2 srebrne i 1 brązowy żeton — najwięcej spośród wszystkich uczestników mistrzostw. — Wśród kobiet, na 14 konkurencji, jedna tylko zakończyła się zwycięstwem naszej reprezentantki i raz zdobyliśmy brązowy medal.

Prowadzona podczas mistrzostw nieoficjalna klasyfikacja, nie jest jednak dla nas zbyt korzystna. Wśród mężczyzn zajmujemy bowiem III miejsce — 79 pkt. za ZSRR — 118 pkt. i Anglią — 93 pkt. W konkurencji kobiet zespołowo jesteśmy na IV miejscu — 18 pkt. za ZSRR — 114 pkt., Niemcami — 60 pkt. i Anglią — 37 pkt.

Czy klasyfikacja może być jednak brana za wykładnik możliwości naszej reprezentacji? Chyba nie. Kto jest pierwszą potęgą w Europie, zadecydują spotkania międzypaństwowe. Z Anglią zmierzmy się już wkrótce w meczu nieoficjalnym. Na spotkanie z ZSRR musimy poczekać do przyszłego roku.

Teraz już z odległości kilkudziesięciu godzin, po zakończeniu mistrzostw, możemy powoli oceniać naszych reprezentantów. Trudno coś dopowiedzieć o naszych relacjach, mówiących o zdobywanych złotych medalach. Sprawili nam oni dużo radości i niejednokrotnie niespodzianki, jak: Schmidt, wygrywając w trójskoce z rekordzistą świata — Riachowskim (ZSRR) i Rut, który również wygrał ze światowymi mistrzami z dziećmi. A kto zawiódł? Wydało się, że zawód sprawiły nam męskie sztafety. Czyż jednak możemy jeszcze pisać o zawodach, jakie sprawili nam lekkoatleci? Przecież na mistrzostwach, biorąc ogólnie, i tak spaliśmy się na „duuży złoty medal”!

Włodzimierz OFIERSKI

Pani Basia



Blondwłosa p. Basia Lerczak-Janiszewska, lekkoatletyczna „miss Polonia”, a ostatnio przez naszych szwedzkich kolegów po piórze, uznana jednogłosem za „miss Mistrzostw Europy”, dość długo cieszyła oczy poznańskich miłośników lekkiej atletyki.

Wszystko jednak ma swój koniec i Poznań, niestety stracił swą reprezentacyjną zawodniczkę. W 1957 r. pani Barbara przeniosła się do Krakowa, zmieniając trenera, ustanawiając swe rekordy życiowe na 100 m 11,6 sek. (w bieżącym sezonie) i 200 m 23,9 sek. i... wychodząc za mąż.

Dlatego też w chwili po wielkiej radości z okazji jej uroczystego biegu w Sztokholmie, serca nasze zaczęły toczyć robak zazdrości... że sukcesu tego nie uzyskała ona startując w barwach Poznania. No cóż, ale „wina” leży po stronie brzydszej połowy mieszkanców „grodu Przemysława”. Po co dali ją sobie sprzątnąć?

Tych kilka uwag piszę nie przypadkowo. Mamy przecież jeszcze jedną lekkoatletkę osiągnącą świetne wyniki, która za przykładem Gawelówny-Sosogórnikowej i Janiszewskiej może wyemigrować do innego miasta. Dlatego też polecam poznanikom chcącym „ratować” naszą żeńską lekkoatletykę; niezawodną receptę. Należy postępować tak jak trener Minićki; wówczas — nasze lokalne żeńskie sławy lekkoatletyczne na pewno pozostaną w domu.

Of.

Od „prawa natury” do absurdu

Ustawa o dopuszczalności przerywania ciąży nie mogła od razu i w całości rozwiązać nabrzmiałego i trudnego problemu regulacji liczby urodzeń. Zresztą, celem ustawy jest przede wszystkim ochrona zdrowia kobiet, które przed tym skazane były na korzystanie z pomocy „babek”, dokonujących zabiegów w antysanitarnych warunkach. Ustawa nie ma jednak na celu propagowania szluznych poronień w każdym wypadku, lecz jedynie — w warunkach, uzasadniających zgodę lekarza na dokonanie zabiegu. Dlatego następnym, konsekwentnym krokiem, po wydaniu ustawy, miało być prowadzenie szeroko zakrojonej akcji świadomego macierzyństwa, pouczanie o kulturze współżycia seksualnego oraz udostępnienie nabywania środków antykoncepcyjnych.

Akcja świadomego macierzyństwa rozwija się powoli, lecz nieustannie. Wprawdzie jeszcze dzisiaj główne ośrodki tej akcji skupiają się w miastach wojewódzkich, lecz w niektórych okręgach powstają już tego rodzaju ośrodki powiatowe, mogące bezpośrednio promieniować wiedzą i postępowaniem na małe miasta i bardzo jeszcze pod tym względem zacofane wsie.

Niektóre poradnie wojewódzkie organizują kursy dla pracowników służby zdrowia — kierując się słuszną zasadą, że przede wszystkim pracownicy służby zdrowia powinni być propagatorami postępu. Niektórzy jednak lekarze ginekolodzy odmawiają uczestniczenia w kursach, a liczne położne powiatowe oświadczają, że ani nie będą pouczyły kobiet, ani nie będą im sprzedawały środków antykoncepcyjnych. Zabroni im bowiem tego ksiądz proboszcz pod groźbą niedania rozgrzeszenia.

Znany i głośny już w całym kraju okólnik diecezji gnieźnieńskiej uważa akcję świadomego macierzyństwa, propagowanie jej i sprzedaż środków zapobiegających ciąży za działanie wbrew „prawu natury”, a więc — według Kościoła — za grzech. Okólnik ten wiele miejsca poświęca sprawie sprzedaży środków antykoncepcyjnych, przestrzegając farmaceutów przed „współdziałaniem w grzechu”. Zaleca więc farmaceutom odprawianie klientów z nicyzm, zaleca klamać, że apteka takimi środkami nie dysponuje.

Konsekwencje odmowy sprzedaży środków antykoncepcyjnych przez położne, a tym bardziej przez farmaceutów — mogą okazać się skutkami fatalnymi, zwłaszcza w ośrodkach, daleko położonych od większych ludzkich skupisk. Trudno kobiecie

lub mężczyźnie jeździć specjalnie po tego rodzaju sprawunki kilkadziesiąt kilometrów. W rezultacie — znowu ciąża, którą kobieta zechce usunąć za wszelką cenę. Znowu skorzysta z pomocy „babki”, przypłacając zabieg utratą życia lub przynajmniej zdrowia.

Nie przypuszczam jednak, aby ludzie wykształceni, o dużym poziomie kulturalnym, jakimi są farmaceuty, mogli rozmyślnie wprowadzać w błąd klientów, jak to zaleca biskup gnieźnieński. Pomijając już fakt, że jeśli kłamstwo zostanie im udowodnione, to wobec farmaceutów będą stosowane takie same sankcje karne, jak wobec każdego pracownika, który rozmyślnie działa na szkodę społeczeństwa — zdają sobie oni chyba sprawę, że apteka jest również placówką, powołaną do walki z ciemnotą i zacofaniem.

A ciemnotą i zacofaniem jest przecież bezkrytyczne godzenie się z „prawami natury”. Gdy zaczniemy rozumować takimi właśnie kategoriami, że „prawo natury” jest obowiązujące, możemy dojść do absurdalnych wniosków. Nie będziemy szczerze dzieci przeciwko dyfteryjowi, błonicy czy chorobie Heine-Medina, bo walka o ich życie jest... wbrew „prawom natury”. Nie będziemy budowali szpitali, bo operacje i zabiegi są także przeciwne „prawom natury”. Komu przeznaczone — niech umiera...

Przypomnijmy, że swego czasu Kościół uważał za grzech szczepienia ochronne przeciwko ospie i również z ambony potępiał ten niewątpliwie postęp w medycynie. W końcu jednak zrozumiał swój błąd. Może z czasem zrozumieć więc także swoje błędne stanowisko w sprawie świadomego macierzyństwa. Bo czy rozsądnie myśleć człowiek może, że się godzi na to, aby każda, normalnie zbudowana kobieta, urodziła tyle dzieci, ile zdoła urodzić między 17 a 45 rokiem życia?

Sprawa regulacji urodzin, poza aspektem zdrowia kobiety oraz zdrowia i wychowania urodzonych dzieci, ma także aspekt ekonomiczny. Przecież obecnie Polska „produkuje” pod względem liczby urodzeń, a co za tym idzie, mimo olbrzymich wysiłków, nie może nadążyć z budową mieszkań, szkół, z objęciem dobrą opieką lekarską całej ludności. Dlatego też, w trosce o zdrowie społeczeństwa, o jego warunki ekonomiczne, a nawet kulturalne — musimy rozumować logicznie, postępować konsekwentnie, z myślą o przyszłości.

Grażyna ZIELSKA

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera budownictwa z uprawnieniami na kierownicze stanowisko w inwestycjach przyjmie od zaraz instytucja państwowa w Poznaniu. Oferty z podaniem przebiegu praktyki kierować do biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3. K4769

Kucharza - garmazera z długoletnią praktyką na stanowisko szefa kuchni restauracji, zatrudni natychmiast PSS w Międzyrzeczu. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. Mieszkanie zapewnione. K4824

8 zootechników oceny wartości na terenie wojew. zielonogórskiego zatrudni Wojew. Stacja Oceny Zwierząt w Zielonej Górze. Wymagane średnie wykształcenie i znajomość prowadzenia oceny wartości. Wynagrodzenie wg. tabeli uposażeń pracowników Rad Narodowych. K4863.

Tapicerów, stolarzy, politurowników, wiązaczy do wianazania sprężyn, kobiety do pomocy w tapicerii, stróżów, portierów poszukuje natychmiast Poznańska Fabryka Mebli. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy. Zgłoszenia w biurze Kadr, Poznań, ul. Szczanieckiej 10. K4896

Inżyniera budownictwa z praktyką do prowadzenia prac budowlanych przyjmą zaraz na dobrych warunkach Witaszyckie Zakłady Roszarnicze w Witaszyczach, powiat Jarocin, tel. Jarocin 306 i 307. K4920

Zootechników poszukuje Ośrodek Hodowli Zarodowej, Osowa Sien, pow. Wschowa. Warunki pracy, płacy i mieszkaniowe bardzo dobre. Zgłoszenia przysyłać pod adresem Ośrodka. K4931

Kasjerkę ze znajomością maszynopisania i list płać przyjmie Miejski Szpital Specjalistyczny Położniczo-Ginekologiczny w Poznaniu, ulica S. Engla 31. K4962

Uczniów piekarskich przyjmą zaraz Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego, Poznań, ul. Grunwaldzka 55 — barak 18/19, Dział Kadr. K5047

Wysoko kwalifikowanych elektromonterów przemysłowych zatrudnimy natychmiast w Hucie im. Lenina. Praca akordowa, wynagrodzenie 2.000—3.000 zł. Hotele i stołówki na miejscu. Zgłoszenia: „Elektromontaż”, Kraków-Nowa Huta, Kombinat, barak 34. K5062

Inżyniera budownictwa — konstruktora posiadającego praktykę w samodzielnym projektowaniu konstrukcji stalowych i żelbetowych; **inżyniera-mechanika** z praktyką, o wysokich kwalifikacjach w specjalizacji ciepłno-energetycznej (kotły, turbiny, gospodarka cieplna, instalacja c.o.); **kosztorysowca** o odpowiednich kwalifikacjach, posiadającego praktykę w kosztorysowaniu instalacji maszyn i aparatów, kotłów parowych, centralnego ogrzewania oraz robót budowlanych, zatrudni Pracownia Projektowa - Kosztorysowa „Cukroprojekt”, Poznań, ul. Promienista 89a (barak), narożnik Płotrza Selegiennego. Zgłoszenia pisemne, z podaniem przebiegu praktyki, prosimy kierować pod wyżej podanym adresem. K4947

Praca

Na plebanie bez inwentarza potrzebna gospodyni. Oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25011g.

Przyjmie prace stolarskie budowlane drzwi i okna. Poznań, tel. 83-365. 25047g

Przedsiębiorstwem prywatnym poprowadzić księgowość. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24229g.

Opiekunka do 2 dzieci po trzebie na czas. Pensja 400 zł. Puszczycyko k. Poznań, ul. Marchlewskiego 12. Informacje: Poznań, Mickiewicza 22 m. 8 od godz. 16—19.30. 25082g

Gospośni na stałe poszukuje pracującą małżonkę. Warunki b. dobre. Kapczyński, Poznań, Chociszewskiego 30 m. 22. 29416p

Szlifyerz obeznany z podlewem tuster potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Zakład Szki. Szlifyerski, Trzcińska-Lubuska, ul. Konarskiego 14. 25913p

Ucznia

Ucznia piekarskiego z całym utrzymaniem przyjmie. Przybylska, Czacz 98, pow. Kościan. 24154g

Pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Poznań, Kościelna 4. 24226g

Potrzebna panienka do pracowni podnoszenia oczek wzgl. oddam pracę w dom. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23249g.

Czeladnika i ucznia piekarskiego przyjmie zaraz. Piekarnia, Poznań, Krzeszyna. 24260g

Nauka

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. K4727

Zapisy na nowe kursy pisania na maszynach, biurowości i stenografii organizowane pod nadzorem władz szkolnych przyjmują Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL. Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają zniżek kolejowych. 22914g

W dniu 22 sierpnia 1958 r. po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła śp.

Jadwiga Tatówna

em. nauczycielka
Długoletnia, pełna poświęcenia i ofiarności Jej praca nad wychowaniem i kształceniem młodego pokolenia pozostanie nam zawsze w pamięci.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 25, bm. z kaplicy cmentarnej w Szamotułach.

Kierownictwo, Grono Nauczycielskie
Komitet Rodzicielski Szkoły Podst. Nr. 2 im. M. Konopnickiej w Szamotułach.

Dnia 23 sierpnia 1958 r. zmarła po krótkich cierpieniach namaszczone Olejami św. nasza najdroższa, nigdy niezapomniana mamusia, tesciowa i babunia, przeżywszy lat 69 śp.

Stanisława Melewska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 26 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają w ciężkim smutku pograżeni córka, s-nowie, synowa i wnuczki.
Poznań, Traugutta 23. 25487g

Dnia 23 sierpnia 1958 r. zmarł w Bogu opatrzony Sakramentami św. nasz kochany ojciec, teść, dziadek, pradziadek, przeżywszy lat 88 śp.

Antoni Janiak

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 27 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O tym zawiadamia w głębokim smutku pograżona
RODZINA
Poznań, Mostowa 24, Kostrzyn Wlkp. 25504g

WYDZIAŁ KOMUNIKACJI DROGOWEJ

Prezydium Rady Narodowej m. Poznania

podaje do wiadomości:

W związku z naprawą nawierzchni jezdni ul. Ratajczaka zamyka się z dniem ogłoszenia dla ruchu kołowego w/wym. ulicę na odcinku od ul. Ogrodowej do ul. Kościuski, oraz ul. Niezłomnych na odcinku od ul. Kościuski do ul. Marchlewskiego. Objazd skierowuje się ul. Artyleryjską — Marchlewskiego. K5114

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ WIELOBRANZOWE

W KOSTRZYNIEN. O., ulica Kopernika 11

OGŁASZA

sprzedaż cegły ułamkowej, pełnej (rozbiórkowej) dla przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych oraz spółdzielni mieszkaniowych. Warunki nabycia do omówienia na miejscu. K4742

ELEKTRYCY I ENERGETYCY!

Do nabycia w księgarniach są jeszcze następujące książki:

1. K. Halarewicz — Oszczędna gospodarka energią elektryczną w przemyśle maszynowym.
2. J. Tomaszewicz — Oszczędna gospodarka energią elektryczną w przemyśle chemicznym.

Cena jednego egzemplarza 10,— złotych.
K4984

MLYNEK UDERZENIOWY

do mielenia ziół korzennych

PRZECIERACZKĘ CUKIERNICZĄ z mieszadłem w typie „Rego”

ZAMACZARKĘ do mycia butelek

ZAKUPI:
CHEMICZNA SPÓŁDZ. PRACY „AROMAT” W POZNANIU, ulica Maszalarska nr 7 K4919

„Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Budown. Teren. w Poznaniu, ul. Bałtycka 10

ogłasza

I PRZETARG OGRANICZONY na samochód ciężarowy marki ZIS-5. Cena wywoławcza 35.000 zł.

III PRZETARG NIEOGRANICZONY na samochód osob. marki Dodge-Commandoss. Cena wywoławcza 15.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 września br. Stający do przetargu winien złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu. Pojazdy oglądać można od dnia 10 września 1958 r. na terenie przedsiębiorstwa. K5048

Dla chłopców lat 11, 12 — potrzebny na 4 godz. po południu wychowawca. Wiek: 30—45 lat, samotny, wykształcenie najmniej średnie, znajomość języka niemieckiego. Zapewniona dodatkowa praca, mieszkanie, wyżywienie. Płacę do uzgodnienia. Szczegółowe oferty składać: Szpital — sekretariat. Strojnie Śląskie. 24776g

Kupno

Zbiór znaczków pocztowych kupię. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 66 m. 4 po południu. 24752g

Samochód „KDF-Volkswagen” może być do remontu kupię. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24152g.

Kompresor 12 atm. i podnośnik hydrauliczny do samochodów osobowych kupię. Poznań, Zakopiańska 55, tel. 837-11. 24181g

Rury żebrowe kupię. Oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24225g.

Kupię elektryczną maszynę do czyszczenia parkietu z pochłaniaczem pyłu na prąd zmienny 230 V. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24248g.

Pianina kupujemy. Magazyn Fortepianów, Poznań, Czerwonej Armii 39. 24277g

Dnia 24 sierpnia 1958 r. zmarła śp.

Joanna Wesołowska

pracowniczka Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — Wydział Gospodarki Komunalnej. W Zmarłej tracimy wzorowego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 sierpnia 1958 roku o godz. 17.30 z kaplicy cmentarnej w Puszczycyko.

Rada Miejsowa ZZPiS.
Prezydium Rady Narodowej m. Poznania K5110

Dnia 24 sierpnia 1958 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana siostra, szwagierka i ciocia przeżywszy lat 60 śp.

Stefania Kubiak

Pogrzeb odbędzie się w środę 27 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim żalu pograżona
RODZINA
Poznań, ul. Palacza 74. 25429g

Dnia 23 sierpnia 1958 r. nagle rozstał się z tym światem mój ukochany nigdy niezapomniany mąż, nasz drogi brat i wujek śp.

Michał Matuszewski

emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się w środę 27 bm. w Grodzisku o godz. 5 popołud. z kościoła św. Ducha.

W nieutulonym smutku stroskana
ZONA I RODZINA
Poznań-Starołeka, Grodzisk Wlkp. 25482g

Lekarskie

Wydzierżawie kompletne wyposażenie gabinetu dentystycznego do dowolnej miejscowości. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 24124g.

Lekarz specjalista chorób dzieci Kaden - Uiszewska powróciła z urlopu i przyjmuje codziennie od godz. 14. Poznań, Solna 1, tel. 507-22. 24214g

GRYSY MARMUROWE

„Biała Marianna”, „Sławnowice”, „Róż Kielecki”

oraz

MACZKI WAPIENNE

i andezytowe kwasoodporne

dla przedsiębiorstw państwowych i prywatnych dostarczają przedsiębiorstwa PRZEMYSŁU KAMienia BUDOWLANEGO

Zamówienia i wszelką korespondencję uprasza się kierować pod adresem: CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU KAMienia BUDOWLANEGO KRAKÓW, ulica Wapienna nr 2 K4945

GARAŻE SKŁADANE

z blachy tłoczonej 470×310×230 mm

poleca

W. P. „ARGED”

Poznań, Gąsiorowskich 6. K5086

ROZLEWACZKĘ DO NAPOI GAZOWANYCH

typu RS-8 zupełnie nową w cenie 14.100 zł

ROZLEWACZKĘ DO NAPOI GAZOWANYCH

4-kanową w cenie 9.100 złotych

SPRZEDA

przedsiębiorstw państwowym, spółdzielczym lub prywatnym.

CHEMICZNA SPÓŁDZ. PRACY „AROMAT” W POZNANIU, ulica Maszalarska 7, tel. 29-77 K4918

Okazja! Merezkarę wraz z motorem, silną maszyną kę do oczek Wilos dobrą sprzedam tel. 2650.

Sprzedam urządzenie tarackie wraz z zezwoleniem na budowę, placem i drzewem na hale oraz domkiem. Zgłoszenia kierować: Poznań, Małeckiego 6 m. 6. 24200g

Motocykle WFM nowy oraz NSU 250 górnozaworowy w dobrym stanie sprzedam okazjnie. Poznań, Palacza 75 m. 4, od godz. 15. 24205g

Tchórzko-fretki sprzedam. Poznań-Junikowo, ul. Zielarska 50, od godz. 16. 24207g

Zegarek męski na rękę tanio sprzedam. Poznań, tel. 50-722. 24212g

3 krowy sprzedam. Poznań, Kościuski 12. 24218g

Altane przenośną tanio sprzedam. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24219g.

Norki szafirowe pierwszorzędny materiał hodowlany, tanio sprzedam. Wiadomość: Stanisławska, Poznań, Poplińskich 7. 24220g

Sprzedam lisy niebieskie 4 samice. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24231g.

Sprzedam wózek-autko kozykowy w dobrym stanie. Poznań, Walki Młodej 1 m. 33, od godz. 8—16. 24232g

Sprzedam lisy niebieskie, skóry garbowane (okazja). Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24233g.

Pszczółki z ulami sprzedam. Poznań, ul. Kotwiczka 23. 24237g

Norki Pastel-Royal, Silver blue i standard sprzedam okazjnie. Poznań, Głogowska 68 m. 3. Zgłoszenia: w niedzielę, wtorki i czwartki, od godz. 8—10. 24240g

Sprzedam krowę wysokocielną, Poznań, ul. Serafiak 10a, Rataje. 24208g

Sprzedam motocykl 1 i nowy marki M-72 z przyczepą i opony nowe 16×600. Wincenty Rudoman, Września, ul. Kosynierów 52 woj. Poznań. 25924p

Sprzedam motocykl „Jawa” 250 cm na 19, stan dobry lub zamienię na WFM. Teodor Kurkiewicz, Krzyż, ul. Kosynierów 3. 25923p

Sprzedam motocykl 1 i nowy marki M-72 z przyczepą i opony nowe 16×600. Wincenty Rudoman, Września, ul. Kosynierów 52 woj. Poznań. 25924p

Sprzedam krowę wysokocielną, Poznań, ul. Serafiak 10a, Rataje. 24208g

Sprzedam 1/2 willi z ogrodem przy ul. Grunwaldzkiej. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 24084g.

Parcelę tanio w Luboniu sprzedam 1680 m². Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 24093g.

Obuwie Sezonowe

WSZELKIEGO RODZAJU

MOŻNA NABYĆ W SKLEPIE M. H. D.

w Poznaniu Al. Marcinkowskiego 28

(obok kina „Gwiazda”)

Bieżącego zaopatrzenia sklepu dokonuje bezpośrednio

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem

w Poznaniu. K5013

POW. ZW. GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPIKA”

W KOŚCIANIE

ogłasza

II i III PRZETARG

na sprzedaż:

MASZYN ROLNICZYCH

własności POM Kościan, POM Śmigiel, Inspektorat PGR Głuchowo, pow. Kościan, Ośrodek Postępu Technicznego i Racjonalizacji PGR Czempin — jak: ciągniki sno-powiażaki, młocarnie, kosiarki, kopaczki, sadzarki, siewniki, plugi, bronie, kultywatory oraz inne maszyny i narzędzia do traktacji ciągnikowej.

- II przetarg w POM Kościan odbędzie się w dn. 2 września 1958 r.
- II przetarg w POM Śmigiel odbędzie się w dn. 3 września 1958 r.
- II przetarg w Insp. Głuchowo PGR Sepno odbędzie się w dn. 4 września 1958 r.
- II przetarg w Ośrodku Postępu Techn. i Racjonalizacji PGR w Czempiniu odbędzie się w dn. 5 września 1958 r.
- III przetarg w POM Kościan odbędzie się w dn. 15 września 1958 r.
- III przetarg w POM Śmigiel odbędzie się w dn. 16 września 1958 r.
- III przetarg w Insp. Głuchowo PGR Sepno odbędzie się w dn. 17 września 1958 r.
- III przetarg w Ośrodku Postępu Techn. i Racjonalizacji PGR w Czempiniu odbędzie się w dn. 18 września 1958 r.

Ceny wywoławcze według rzeczywistej wartości — niższe o 30 proc. i na III przetargu niższe o 60 proc.

Przetargi odbędą się w POM Kościan, POM Śmigiel, Insp. Głuchowo — PGR Sepno, Ośrodku Postępu Technicznego i Racjonalizacji PGR w Czempiniu.

Ogledziny maszyn odbywać można w wymienionych miejscowościach. K4937

Ostrowskie Zakłady Teren. Przemysłu Mat. Budowlanych w Ostrowie Wlkp. ul. Odolanowska 12a tel. nr. 257

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na budowę magazynu.

Dokumentacja techn.-kosztorysowa znajduje się do wglądu w sekcji inwestycji. Oferty z kosztorysem nadsyłać w zalakowanych kopertach z napisem „Magazyn” do dnia 3 września 1958 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państw., spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi dnia 6 września 1958 r. o godz. 10 w Dyrekcji Przedsięb. Zastrzeżę się swobodny wybór oferenta. Materiał budowlany jak cegły dostarczyć inwestor. K5010

Lokale

Zamienię pokój z kuchnią na mieszkanie w Poznaniu. Wiadomość kierować: Gniezno, Pollak, 22 Lipca 21. 29519p

Pokój (16 m²) z kuchnią (9 m²) w śródmieściu zamienię na 1 1/2 lub 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24162g.

Zamienię mieszkanie w domu 1-rodinnym z ogrodem w Jeleniej Górze na mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. Wiadomość: Poznań, Kościuski 76 m. 11, od godz. 19. 24164g

2 pokoje, kuchnię poszukuję za zwrotem kosztów remontu. Posiadam do zamiany pokój z kuchnią, I piętro. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24168g.

Młode małżeństwo poszukuje pustego pokoju. Zwrot kosztów remontu. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24178g.

Nieruchomości
Duży wybór parcel, domków jednorodzinnych, willi, kamienic, gospodarstw, terenów nadających się na hodowlę poleca i poszukuje, udzielając bezpłatnie w zakresie swej działalności fachowych i prawnych porad. Biuro Handlowe „Fortna”, Poznań, ul. Ratajczaka 30 m. 3. 23631g

Gospodarstwo rolne o obszarze 6 ha sprzedam z raz z zabudowaniem lub 2,5 ha ziemi. Ignacy Dutkowiak, Kobierno, pow. Krotoszyń. 29520p

Sprzedam 1/2 willi z ogrodem przy ul. Grunwaldzkiej. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 24084g.

Parcelę tanio w Luboniu sprzedam 1680 m². Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 24093g.

Posiadam koncesję i taksonometr. Oczekuję propozycji. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 24740g.

Posiadam w Poznaniu lokal uzbrojony, telefon, samochód. Oczekuję poważnych propozycji. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24183g.

Posiadam uprawnienia lokal do prowadzenia przemysłu. Poszukuję wspólnika z gotówką. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24223g.

Matrymonialne
Fotograf, kawaler przystojny posiadający własny zakład i mieszkanie pragnie poślubić pannę do lat 30. Oferty Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24191g.

PODOBA nam się...

Uczniowie 29 szkoły Podstawowej przy ul. Cegielskiego — 10-letni Benon Pionka zamieszkały przy ul. Zielonej 2 i 11-letni Andrzej Woźniak (ul. Zielona 1) znaleźli na placu Bernardyńskim torebkę z dokumentami i pieniędzmi (150 zł). Właścicielką torebki była emerytka. Chłopcy zgubę oddali w Komendzie Dzielnicy MO przy Al. Marcinkowskiego.

nie PODOBA nam się...

Piątek, 22 sierpnia. Chcemy skorzystać z usług drogerii MHD przy ul. Szkolnej 20. Niestety, na drzwiach wiszą tabliczka z napisem: „Inwentura — najbliższy sklep czynny przy ul. Paderewskiego”. Spieszmy pod wskazany adres, tu znów dla odmiany wita nas napis: „Remanent — najbliższy sklep czynny przy ul. Szkolnej 20”. Jeden z naszych znajomych mający na każdą okoliczność jakiś dowcipny porzekadło, powiedział: „Ping-pong jakiego świat i Polska jeszcze nie widziały”.

Na placu Wielkopolskim, od dawna już, zabudowanym, strasznie ciągle wala się w jednym jego końcu granitowe płyty, przeznaczone prawdopodobnie na nawierzchnię. O obrazek, znany okolicznym mieszkańcom już od kilku lat, nie dodaje placowi uroku ni splendoru miejskim władzom.

„Krew człowieka zalewa — pisze nasz czytelnik J. Jawor — kiedy patrzy na niesamowity bałagan panujący na pl. Wiosny Ludów, a spowodowany przez wszelakiego rodzaju kłoski, stragany z owocami i warzywami oraz stoiska przygodnych sprzedawców różnych atrakcyjności w rodzaju nieczystych środków na odciski”. Stragany te i stoiska wchodziły niemal na chodniki uszczuplając i tak wąskie przejścia dla pieszych. A że ruch na pl. Wiosny Ludów jest duży, bałagan tym większy. Poza tym, estetyka i czystość — pozostawiają wiele do życzenia. Dedykujemy to właściwej radzie dzielnicowej

W podległej Poznań-Południe dyrekcji MHD „Art. Sportowcy” placówce (przy zbiegu ulic Matejki i Siemiradzkiego) trwa od blisko dwóch miesięcy — inwentura. Co więcej — nie nie zapowiada, aby remanent został rychło ukończony. Tak więc należy się spodziewać, że ten i tak już doskonały rekord zostanie znacznie poprawiony. Duże brawa.

Sierpień	Imieniny
26	Konstancji, Marii
wtorek	

Teatry

OPERETKA — godz. 19 „Kraina uśmiechu”; NOWY — godz. 19.30 „Wesele Figara”;

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Historia jednego myśliciela” (polski, 14 l.); RIALTO — g. 11, 13.30, 16, 18 i 20.15 „Helena i mężczyźni” (barwny — panoram, franc.-włoski, 18 l.); MUZA — g. 10, 12.30, 15 i 17.30 „Mrok w południe” (jap., 18 l.); WARTA — g. 17 i 19.30 „Bigamista” (włoski, 14 l.); CZTERNASTKA — g. 15.45, 18 i 20.30 „Hotel du Nord” (franc., 18 l.); TARGOWE — godz. 17 i 20 „Rozwód” (ang., 12 l.); DOM KULTURY MO — g. 16.30 „Szatan za drzwi” (NRF, 16 l.); MINIATURKA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Jedenastka z naszej ulicy” (radz., 7 l.); WOJSKOWE — g. 20 „Kapelusz pana Anatola” (polski, 16 l.); PANCERNIAK — godz. 17.30 i 20 „Dłonie ostatnie kropli krwi” (radziecki, 12 l.); GWIAZDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Dwaj kapitanowie” (radz., 12 l.); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Sprawa 396” (radziecki, 12 l.); OSIEDLE — g. 18 i 20 „Pięćdziesiątka” (franc., 18 l.); HUTNIK — nieczynne; PIAST — g. 16.45 i 19 „Wina Włodzimierza Olmara” (czeski, 16 l.); ZNIEZ

2,6 mln. zł na dalszą budowę linii tramwajowej na ul. Podwale

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium RN m. Poznania poza rozpatrzeniem spraw natury organizacyjnej — podjęło kilka uchwał z zakresu gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

Jak wiadomo, na ul. Podwale na odcinku od ul. Krzywoustego do wiaduktu kolejowego przy ul. Bydgoskiej — trwa budowa nowej linii tramwajowej. Koszt tej inwestycji wyniesie około 7,5 mln zł. Roboty ziemne zostały już ukończone i przystąpiono do montowania torów. Dotychczasowe kredyty uzyskane z „Koziołków” (2.313.593 zł) i SFOS (600.000 zł) zostały już wyczerpane. Dalsza kontynuacja budowy w tym roku wymaga dofinansowania w wysokości 2,6 mln. zł. Prezydium przyznało tę kwotę.

Przy ul. Lubrańskiego znajduje się zabytkowy dworek z XVIII w., z łamanym polskim dachem, pokryty gontem. Właścicielem tego dworku jest Kuria Metropolitalna. Jak stwierdziła komisja, zniszczenia dworku wynoszą 38 proc. i zagrażają bezpieczeństwu pozostałym tam jeszcze lokatorom. Według opinii Generalnego Konserwatora Zabytków dworek ten powinien być bezzwzględnie utrzymany. Wobec tego stanu rzeczy Prezydium RN podjęło uchwałę, przeznaczającą z budżetu Konserwatora m. Poznania na remont tego dworku kwotę 221.303 zł.

Prezydium wysłuchało informacji na temat sytuacji i potrzeb poznańskiego hotelarstwa. Opracowaniem właściwych wniosków, zmierzających do poprawy sytuacji w tym

„Figaro” ostatni raz

We wtorek 26, środę 27 i w czwartek — 28 sierpnia br. w Teatrze Nowym idą ostatnie przedstawienia uroczęj komedii Beaumarchais pt. „Wesele Figara” w wykonaniu zespołu Państwowego Teatru im. Al. Fredry w Gnieźnie. Opracowanie dramaturgiczne i reżyseria — Eugeniusz Aniszczenko, scenografia — Jadwiga Pożakowska, choreografia — M. Hildebrandt-Pruska, muzyka Jerzy Młodziejewski.

Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru Nowego codziennie od godz. 10 do 13 i od godz. 16 do rozpoczęcia przedstawienia. Telefon Kasy Teatru Nowego: 24-15.

Kto znalazł?

P. Lucyna S. przyszła ze swym zamierzaniem do redakcji. Zgubiła kilka dni temu w „dziwiniarce” na trasie: Dzierżyńskiego — Sołacz czarna torebkę kosmetyczną z zawartością m. in. pewnej sumy pieniędzy. Uczciwy znalazca zaskiży na wdzięczność pani Lucyny oraz nagrodę pieniężną. Zgubę prosimy oddać do redakcji „Głosu”, ul. Grunwaldzka 19 pok. 62.

(Żabikowo) — g. 20 „Nieśmiertelny garnizon” (radz., 12 l.); WCZA-SOWICZ (Puszczykowo) — „Odczytał Trubaczowa” (radz., 7 lat); FOTOPLASTIKON — Czerwonej Armii 53 — od godz. 9—21 „Rzym współczesny 1958 r.”;

Radio

PROGRAM II
Fala 249 m
15.05 — program dnia; 15.10 — utwory skrzypcowe — gra Zenon Hodor; 15.30 — dla dzieci, odc. 1 opowiadania Jerzego Kiersta; 16.05 — pieśni w wyk. Witolda Pilewskiego; 16.20 — koncert rozrywkowy; 16.50 — porady praktyczne dla kobiet; 17 (P-ń) — na fali melodii; 17.45 (P-ń) — polemiki i problemy; 17.55 (P-ń) — wiadomości sportowe; 18 (P-ń) — wiadomości o operetkach; 18.35 — muzyka i aktualności; 19 — chwila muzyki; 19.05 — „Co nowego zagranicą”; 19.20 — „Magazyn muzyczny” — aud. słowno-muz.; 20.23 — kronika sportowa; 20.35 — chwila muzyki; 20.40 — melodie tan.; 20.50 — koncert symfoniczny; 21.32 — o czym pisze prasa literacka; 21.42 — d.c. koncertu; 22.15 — „Tamte dni” — aud. dokumentarna; 23.05 — muzyka rozrywkowa; Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 17.40, 18.30, 20 i 23.50;

Dyżury pełnia:

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (chir., intern.) — ul. Walki Młodych 7, tel. 98-56; APTEKI: — Dzierżyńskiego 107, Głogowska 146, Matejki 1, Mickiewicza 22, Armii Czerwonej 23, Główna 34.

zakresie — zajmie się specjalna komisja.

Uchwałę Prezydium rozwiązano z dniem 15 bm. Czynnoscą Komisję Odwoławczą dla m. Poznania. W jej miejsce powołano czynszowe komisje odwoławcze przy prezydiach dzielnicowych rad narodowych. Przewodniczącymi komisji w poszczególnych dzielnicach zostali: Stare Miasto — Bogusław Mann, Nowe Miasto — mgr Andrzej Czajka; Wilda — mgr Halina Śmiglak, Grunwald — mgr Aleksandra Szymańska; Jeżyce — Walenty Gogulski. Ponadto w skład dzielnicowych czynszowych komisji odwoławczych wchodzi zastępcy przewodniczących komisji, ławnicy i ich zastępcy. Czynności biurowe komisji odwoławczych wykonywać będą wydziały gospodarki komunalnej i mieszkaniowej prezydiów DRN. (mh)

„Słucham, tu 09...”

Często widzimy na ulicach miasta mknące z nieprzepisową szybkością zgrabne „Skody” Pogotowia Ratunkowego. Gdzieś znowu zdarzyło się nieszczęście — mówią wtedy przechodnie, odprowadzając wzrokiem ginącą prędko z oczu karetkę.

Pogotowie służy, jak wiadomo, niestety nie wszystkim, do ratowania ofiar wypadków ulicznych oraz ciężko chorych. Wiele razy jednak ludzka nieświadomość, czy też po prostu wygodnictwo każe wzywać karetkę do nader błahych przypadków chorobowych, podwyższonej temperatury, drobnych okaleczeń itp. Te sprawy z powodzeniem przebiec może załatwić lekarz rejonowy. W czasie, kiedy karetka pędzi do „chorych z uronienia” braknie jej przy łóżku chorego, któremu tylko natychmiastowa pomoc mogłaby uratować życie. Karetka jest ciągle za mało, a te które pełnią służbę powinny już dawno być wymienione na szybsze i sprawniejsze.

Personel Pogotowia pracuje bardzo ofiarnie, w nienajlepszych przecież warunkach. Tym bardziej więc zasługują na ostre słowa potępienia dość często spotykane fakty fałszywego wyzywania karetki. Jacyś ludzie (trudno ich zidentyfikować — dzwonią najczęściej z ulicznych automatów) wzywają Pogotowie do rzekomo ciężko chorego, lub wypadku na ulicy. Taki „dowcipniś” dzwoni sobie z jednej budki, po tym idzie do drugiej, trzeciej i tak sobie skracając czas oczekiwania na wieczorny „ubaw” w gronie równie bezzwzględnych, jak i on sam, koleżków.

Przy okazji i o innej placdze. Otóż wszystkie stacje Pogotowia w całym kraju posiadają numer wypadkowy 09. Do niedawna jednak numerami zaczynającymi się od 09 posługiwała się poczta. Stąd do dzisiaj wielokrotnie pocztowi interesanci wywołują ten numer, by po stwierdzeniu omyłki, przeprosić grzecznie dyspozytora Pogotowia.

Dlatego też prosba do administratorów domów. Drody panowie: umieście na klatkach schodowych aktualny numer Pogotowia, łącznie z wykazem punktów wieczorowych pomocy lekarskiej, oświetlając numery domów, bo trudno w nocy trafić do chorego. Wiele jeszcze poznańskich domów, zwłaszcza na przedmieściach, nie posiada w ogóle numerów. Kierowcy karettek błądzą więc w labiryncie uliczek nowopowstałych osiedli (choćby na Dębcu) nie mogąc trafić pod wskazany adres. Skomplikowane oznaczanie mieszkań (np. blok A, klatka schodowa nr 5) utrudnia szybkie dotarcie z pomocą. Ktoś z rodziny chorego powinien więc, szczególnie nocą oczekiwać na karetkę i zaprowadzić lekarza na miejsce.

Tę wiankę życzeń personelu Pogotowia do społeczeństwa i władz kończymy prośbą do wysokich czynników ad-



W niedzielę na Rynku Jeżyckim odbył się kiermasz szkolny. Było właściwie wszystko z wyjątkiem... podręczników.

Po minach młodych na-bywców widać, że przymiaraka nowonabytych akcesoriów szkolnych wypadła nienajgorzej.

Fot. K. Przychodźki

Owoce tańsze

Woj. Komisja Cen obniżyła ceny, niektórych owoców i warzyw. Tak więc od dzisiaj płacimy za kilogram: pomidorów I wyboru 3 zł, gruszek I wyb. większych — 4 zł, II wybór — 2 zł, gruszek średniej wielkości I wyb. — 2.50 zł, II wyb. — 1.50 zł, śliwek większych I wyb. — 4 zł, II wyb. — 2.50 zł, śliwek średnich I wyb. — 3 zł, II wyb. — 2 zł, mirabelek — 2.30 zł, jabłek tzw. spadów i innych poza wyborem — 1 zł. Do cennika wprowadzono ponadto maksymalne ceny na jabłka: 4 zł za 1 kg I wyboru i 2 zł za II wybór.

Prawnik radzi

JAN KUCZA, POZNAŃ 11. — Skoro po uzyskaniu renty kolejowej pracował Pan nadal, może ubiegać się Pan obecnie o rentę z powszechnego zaopatrzenia emerytalnego pracowników i ich rodzin, którą wypłaca Wydział Rent Prezydium Woj. Rady Narodowej. Pobierać można tylko jedną rentę. (5534)

R. SZ., SWARZĘDZ. — Domki jednorodzinne, zbudowane do 11. 6. 1957 r., podlegają wyłączeniu spod publicznej gospodarki lokalowej, stosownie do ustawy z 28. 5. 1957 r. (Dz. U. nr 31, poz. 131), bez względu na wielkość powierzchni użytkowej, o ile nie obejmują więcej aniżeli 6 izb. Władze kwaterunkowe mogą wyłączyć również domki jednorodzinne, posiadające więcej izb pod warunkiem jednak, że ich powierzchnia użytkowa nie przekroczy 110 m². (5547)

Sport

Zwycięstwo, remis i porażka II ligowców Wielkopolski

Ze zrozumiałym zainteresowaniem oczekiwany mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi pomiędzy Lechem i szczecińską Pogonią — wygrali gospodarze 3:0. Warta stosunkowo łatwo pokonała Zawiszę — 3:0, a Calisia u siebie oddała punkt Piastowi, remisując — 3:3.

Pozostały jeszcze cztery mecze do ukończenia rozgrywek. Czy Lech ma jeszcze widoki na ewentualną awans?

Mecze pozostałe w tej grupie przyniosły wyniki: Pomorzanie — Arconia — 1:0, Śląsk — Polonia — 4:0, Górnik — Marymont — 3:1. Oba ostatnie zespoły będą musiały się pożegnać z II ligą.

Wyniki pozostałych spotkań:
GRUPA I
AKS — Piast (Gliwice) 2:1
Stal (Rzeszów) — Naprzód 3:1
Szombierki — Górnik (Radlin) 1:0
Unia — Concordia 7:2
Wawel — Legia 4:4
Stal (Mielec) — Garbarnia 3:0

I LIGA
Stal — Budowlani 0:1
Gwardia — Cracovia 3:1
ŁKS — Ruch 2:3
Polonia (Byd.) — Polonia (Byt.) 1:1
Górnik (Z.) — Legia 4:0
Wisła — Lechia 2:1

Tak strzelano w III lidze:

Lech — Prosa 2:0
Polonia (P.) — Polonia (Ch.) 7:0
Luboński KS — Polonia (Piła) 1:1
Obra — Budowlani 2:1
Dyskobolia — Olimpia 3:3
Polonia (L.) — Kolejorz (Kęp.) 3:1

Leszczyński Polonii brak tytułu dwóch punktów, by zrównać się z przodownikiem w tabeli — Olimpią.

Krótko

GRUNWALD POKONAŁ w meczu o mistrz. I ligi w hokeju na trawie AZS (Poznań) — 6:1, umacniając swoją pozycję przodownika tabeli. Doskonałą formę wykazuje Stella. Rozgromiła ona Piast z Gliwice — 11:0.

„Totek”

Na konkurs „Toto-Lotek” na 24 bm. wpłynęło 4.292.317 rozwiązań. Na nagrody pięciu stopni przypada po 4.292.317 — zł.

Wylosowano następujące zwycięzcy: sportowe: nr 17 — zwycięstwo, nr 21 — piłka wodna, nr 27 — rugby, nr 35 — skok o tyczce, nr 41 — szybkość, nr 49 — żużel oraz dodatkowa, nr 29.

Na zakłady totalizatora piłkarskiego na dzień 24 VIII br. wpłynęło 680.419 rozwiązań, a na zakłady „Szczęśliwa 7” — 25.252 rozwiązań.

Sukces radzieckich wioślarek na Malcie

Trzydniowe regaty wioślarskie o VI Mistrzostwo Europy w konkurencji kobiet nie przyniosły naszym barwom żadnego sukcesu. A przecież w skrytości ducha liczyliśmy co najmniej na 1—2 brązowych medali. Niestety tym razem nie udało się.

W biegu czwórek podwójnych zabrakło naszym zawodniczkom na finiszu siły do kilku „wkładek”. Dokładnie uległy one załodze węgierskiej o 1/10 sek. Podobnie prawie miała się sprawa w biegu czwórek, gdzie zabrakło nam 4/10 sek. by wyprzedzić Czechosłowację, lub w biegu jedynek, gdzie do 4 miejsca potrzeba było kilka silniejszych uderzeń wiosłami.

Wśród zawodniczek 12 państw ubiegających się na Malcie o mistrzowskie tytuły klasę dla siebie stanowiły wioślarki: ZSRR, Węgier, Niemiec, Rumunii oraz jedynej reprezentantki Austrii Ewy Sika, której nie udało się atak na I miejsce w biegu jedynek.

Bliski prawdy był jeden z kibiców, który powiedział, że właściwie starczyłoby 3 flagi dla uczczenia zwycięzców”. Pomylił się boday tylko o jedną flagę. „Na trójkosze widzieliśmy niemal wyłącznie barwy ZSRR, Węgier, Niemiec i Rumunii a raz tylko wplotła się do nich flaga Austrii.

Z pięciu finałowych biegów 4 razy wyszły zwycięskie reprezen-

tantki ZSRR a raz Węgier. Radzieckie zawodniczki wygrały: w czwórkach ze sternikiem (3.29,3 przed Rumunią i Węgrami), w jedynekach pierwsza była Papp (Węgry 3.59,9) przed Siką i Urszula Vogt — Niemcy. Zwycięzynie pozostałych biegów — osady ZSRR uzyskiwały w czwórkach podwójnych 3.25,3 przed Niemcami, w dwójkach podwójnych 3.36,0 przed Rumunią i CSR, i w klasycznym wyścigu ósemek 3.10,3 przed Niemcami, Rumunią i Polską.

Jesteśmy jednak przekonani, że rozczarowania ostatnich dni wynagrodzą nam najbliższe starty mekskich załóg — lepszymi wynikami podczas regat od 29—31 bm. (tp)

Hokeiści Polski zrewanżowali się

W Meerane rozegrany został rewanżowy mecz w hokeju na trawie pomiędzy reprezentacją Polski a NRD. Wygrali reprezentanci Polski — 2:0, zdobywając bramki przez Micała i Adamskiego. Polacy, którzy byli zespołem we wszystkich liniach lepszym, zrewanżowali się za ostatnią porażkę, poniesioną w Gliwicach 1:2. (x)



Wielu zapalonych entuzjastów „królowej sportów” przybyło na Malte z „Szarotkami”, by nie tracić „kontaktu” ze Sztokholmem, oglądając równocześnie walki wioślarek na Jeziorze Maltańskim. Byli więc, jak to się popularnie mówi „jednocześnie na dwóch weselach”.

W pewnej chwili słyszeliśmy równocześnie moment odgrywania dwóch hymnów na cześć zwycięskich sportowców radzieckich, w których triumfowały kobiety. Na MALCIE — dwójki podwójne, w SZTOKHOLMIE — Jermolajewa na 800 m. (p)

Fot. K. Przychodźki